

Chodel: Najstarsze nagrobki odzyskują dawny blask



STR. 23

Powiat: Kozak przyjęła mandat. Będzie radną



STR. 20

Granice: Potrójne szczęście znalezione w lesie

STR. 2



Bogusław Piłat



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

27 sierpnia - 2 września 2024 r. ■ nr 35 (494) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

Dyrektorskie życie. W szkołach przedzie się całkiem nieźle



Anita Wrona,
dyrektor ZSZ w Opolu Lubelskim
- ponad **132 tys. zł** brutto



Grzegorz Konarski,
dyrektor SP w Skokowie
- ponad **125,8 tys. zł** brutto



Ilona Majak-Gierczak,
dyrektor SP nr 1 w Opolu Lubelskim
- prawie **125 tys. zł** brutto

Tyle zarobili w 2023 roku dyrektorzy szkół podstawowych i ponadpodstawowych działających w gminie Opole Lubelskie.

STR. 5

W Kolczynie zderzyły się dwie ciężarówki. Kierowcy trafili do szpitala



Siła uderzenia była bardzo duża

Fot.KP PSP w Opolu Lubelskim

STR. 9

Józefów nad Wisłą:
Camasutra i Bazyleek bawili rolników na Dożynkach Gminnych

STR. 6

Wzruszające słowa syna na pogrzebie prezesa szpitala.

„Nie mogliśmy sobie wymarzyć lepszego taty niż ty”



STR. 9

Pogrzeb prezesa Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim odbył się w Dąbrowicy 20 sierpnia

Niezdów: Dziewczynka pogryziona przez psa

STR. 8

Opole Lubelskie:
Nie zatrzymał się do kontroli, a podczas ucieczki uszkodził radiowóz

STR. 10

REKLAMA

IV LIGA LUBELSKA
KOLEJKA V

MKS OPOLANIN
OPOLE LUBELSKIE

JANOWIANKA
JANÓW LUBELSKI

1.09 | GODZ. 17:00

STADION MIEJSKI W OPOLU LUBELSKIM

GUGALA, SAMET, ETERNA, cemar, PROTEKTA, cmykDruk, Janowski Studio

PTAK

JUŻ OTWARTY!

NOWE BIURO - NOWA KAPLICA - NOWE PROSEKTORIUM

DOM POGRZEBOWY

784 559 198 | Opole Lubelskie | Ul. Długa 78C

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

27 sierpnia, wtorek
– VI Sesja Rady
Powiatu w Opolu
Lubelskim,
Starostwo
Powiatowe, sala
konferencyjna
-parter, godz. 10.

31 sierpnia, sobota
– Potanówka.
Głusko, remiza
OSP, godz. 19.
Koszt: 150 zł.
Zapisy – 609 490
268.

7 września, sobota
– Słowiańskie
Babie Lato.
Żmijowiska,
Grodzisko,
godz. 13.

8 września,
niedziela –
Dożynki Gminno-
Parafialne.
Chodel, plac przy
stadionie, godz. 12.

15 września,
niedziela –
Święto Produktu
Lokalnego. Opole
Lubelskie, Park
Miejski, godz. 13.

Borowik ważył ponad 30 dkg. Został ususzony

Potrójne szczęście pana Bogusława

Gm. Chodel: - Jest to pierwszy taki okaz w moim życiu – nie kryje radości mieszkaniec Granic z tego, co spotkało go w lesie.

Pan Bogusław Piłat wybrał się w ostatnim czasie do lasu nazywanego „Zapusta”. Oczywiście na grzyby. Efekt trwającego trzy godziny grzybobrania to szesnaście prawdziwków oraz znalezione trzy borowiki. Ale nie są to normalne borowiki.

- Znalazłem trzy borowiki rosnące na jednym korzeniu. Czegoś takiego jeszcze w życiu nie spotkałem – mówi pan Bogusław, który grzyby zbiera od dziecka.

Borowik rósł w środku lasu, niedaleko dębu. Nasz Czytelnik najpierw zauważył małego borowika, zaczął się rozglądać w koło w poszukiwaniu jego brata.

- Obejrzałem się w drugą stronę, patrzę, rosną trzy. Jak podszedłem bliżej, to dopiero zobaczyłem, że jest to trojaczek na jednym korzeniu – opowiada.

Borowik ważył ponad 30 dkg. I był zdrowy jak rydz. Trafił na suszenie.

Pan Bogusław narzeka na tego-roczny sezon. Grzyby nie obrodziły jak na razie.

- Najwięcej jest gołąbków, kozaków, pomarańczy. Trafiają się

też pojedyncze kanie – mówi mieszkaniec Granic.

Agnieszka
Ciekot - Hunek

Trzy kapelusze na jednym korzeniu. Takiego nietypowego w wyglądzie borowika znalazł nasz Czytelnik, pan Bogusław Piłat w lesie między Granicami a Wierzbicą



Fot. Nadekline

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 26 sierpnia do 1 września
Apteka pełniąca dyżur:

Apteka Radosna, Poniatowa,
ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4

Od 2 do 8 września
Apteka pełniąca dyżur:

Apteka Eskulap, Poniatowa,
ul. Brzozowa 3

(ja)

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław A Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski, środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

C

opole.24wspolnota.pl

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym, jaka wywiązała się po publikacji artykułu „Na skwerku przy Ogrodowej już nie posiedzimy”.

Franio: Żenada, to jest sposób na rozwiązanie problemu, to niech teraz wszystkie ławki powyrwają w Opolu, a chłopaki jak byli na tym skwerku, tak są i będą, tylko nie siedzą/leżą, a stoją, a jak im się zachce, to usiądą na chodniku. I co? Kosztek też usuną? Gdzie jest policja?!

Jar: Teraz siedzą na ławce przed komisariatem, już bardziej kretyńskiego rozwiązania problemu nie wiedziałem. Społeczność ma mieć zabrane, bo służby nie mogą sobie poradzić.

Bianka: To co teraz? Skwerek? Z całego miasta znikną ławki? Wspaniałe „Rozwiązywanie problemów”.

Aleksandra: To może też niech zabiorą WC, gdyż ponieważ jest on nieczynny. Wystarczyło zainstalować kamery, a nie od razu zabierać ławki.

(red)

R E K L A M A

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

R E K L A M A

DOM POGRZEBOWY
ONYX
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Laziska k/ Opola Lub.
BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY 691 666 596
Furtki, Przęsła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panele, Montaż

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuszki 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH
PRZERW W DOSTAWIE
PRĄDU

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

OPOLSKIE

Ruch przywrócony zostanie nie wcześniej jak pod koniec grudnia

Most rozkopany. Do Kraśnika objazdami

Droga wojewódzka 833 całkowicie zamknięta dla ruchu. Utrudnienia potrwać do końca roku.

Na dobre ruszyła rozbudowa ostatniego odcinka drogi wojewódzkiej łączącej Chodel z Kraśnikiem. Prace prowadzone są na ponad 11-kilometrowym odcinku od Chodla do Urzędowa.

Od wtorku (20 sierpnia) droga została zamknięta dla ruchu w związku z budową nowego



W Godowie rozpoczęła się rozbórka istniejącego mostu. W jego miejsce posadowiony zostanie nowy, odtworzona istniejąca konstrukcja drogi i wybudowany ciąg pieszo-jezdny

mostu w Godowie. Dotychczasowy most jest rozebrany, a w jego miejsce posadowiony będzie nowy. Robót do wykonania jest sporo. Odtworzona zostanie istniejąca konstrukcja drogi, wybudowany ciąg pieszo-jezdny, dwie zastawki oraz mnich zasilający staw na odpływie.

Planowany termin przywrócenia ruchu to 20 grudnia br. Do tego czasu obowiązywać będzie tymczasowa organizacja ruchu, a - co się z tym wiąże - poważne utrudnienia dla kierowców.

- Kierowcy powinni dostosować się do tymczasowego oznako-

wania oraz zachować szczególną ostrożność - apeluje firma Strabag, wykonawca całej inwestycji.

Ci niestety jadą na pamięć i nie zwracają uwagi na ustawione przed rondem im. Generała Tadeusza Rozwadowskiego tablice informujące o objazdach.

Dla samochodów o masie całkowitej poniżej ośmiu ton wyznaczony jest objazd przez Zastawki. Dla cięższych samochodów drogą wojewódzką 747 do węzła Lublin Węglin i następnie drogą krajową nr 19.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Dożynki Parafialne w Karczmiskach

Bryczką z wieńcem do kościoła

Już po raz drugi w parafii pw. Świętego Wawrzyńca w Karczmiskach zorganizowane zostały Dożynki Parafialne. Podczas mszy świętej mieszkańcy wspólnie modlili się, dziękowali za trud pracy rolników i dzielili się chlebem.

Pomysłodawcą dożynek jest proboszcz, który nieustannie dąży do integrowania wokół parafii i kościoła całego społeczeństwa. Ale w organizację włączają się również miejscowe gospodynie i ochotnicy.

- To przepiękna tradycja dziękczynienia za pracę rolników i sadowników - mówi Jacek Nowaczek z OSP w Karczmiskach Drugich. - W tym roku, organizując przebieg i wystrój, okazało się, że ludzie sami ze mną się kontaktowali, chcąc użyć stare narzędzia rolnicze. Pytali, czy będziemy organizować dożynki. Ludzie tego potrzebują. To jest właśnie



Wieniec dożynkowy uwiły panie z KGW w Karczmiskach. W transporcie do kościoła pomogli im ochotnicy z Karczmisk Drugich. Ci postawili na tradycyjny transport

przywiązanie do naszych korzeni, do naszych polskich tradycji i obyczajów wiejskich - zwraca uwagę.

- Jestem szczęśliwy, że z roku na rok w dożynkach uczestniczy coraz więcej osób i za każdym razem oprawa jest coraz piękniejsza - chwali parafian ks. Jarosław Waś, proboszcz parafii.

- Stroje ludowe, dekoracja przed kościołem, starodawne narzędzia rolnicze i wreszcie wóz,

który przywiózł jeden z wieńców i uczestników dożynek. To cieszy. I pozwala optymistycznie patrzeć w przyszłość i budować tę przyszłość na pięknych tradycjach z przeszłości - uważa duchowny, który przekonał się też, że hasło ostatniego pikniku rodzinnego, jaki odbył się przy parafii - „Bądźmy razem” - powoli staje się rzeczywistością.

Parafia w Karczmiskach liczy kilka wiosek. W jej skład wcho-

dzą, obok Karczmisk Pierwszych i Drugich, również Wymysłów, Chodlik, Czerwone Łąki, Kolonia, Mieczysława.

Dożynkowe wieńce były dwa. Wykonały je dwa Koła Gospodyń Wiejskich z Karczmisk.

- Mamy z księdzem taką nadzieję, że za rok tych wieńców będzie więcej, bo mamy przecież większą parafię - zauważa Nowaczek.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kraczewice Prywatne: Wypadek motorowerzysty

39-latek z obrażeniami trafił do szpitala. Dobra informacja jest taka, że jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Do zdarzenia doszło w niedzielę w nocy (18 sierpnia) w Kraczewicach Prywatnych. Poszkodowany został

39-letni mieszkaniec gminy Poniatowa. Mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Jak informuje policja, stracił panowanie nad motorowerem i upadł. Był przytomny. Strażacy, którzy przyjechali na miejsce, zatomowali krwotoki i opatrzyli rany. Akcja trwała ponad godzinę.

(ach)

Ostatnia wakacyjna zbiórka krwi

Taka możliwość pojawi się już w najbliższy piątek w Poniatowej. Zachęcamy nie tylko honorowych krwiodawców do podzielenia się z potrzebującymi życiodajnym lekiem.

(ach)

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie przeprowadzi 30 sierpnia w Poniatowej terenową akcję poboru krwi. Przy Centrum Kultury, Promocji i Turystyki stanie ambulans, w którym każda zdrowa i pełnoletnia osoba będzie mogła oddać krew w godzinach 8.30-12.30.

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

- 16 sierpnia**
- Karczmiska Pierwsze. Złamanie drzewo na jezdni.
 - Poniatowa. Uszkodzona rura z gazem.
- 17 sierpnia**
- Poniatowa. Pomoc w zdjęciu obrączki.
 - Opole Lubelskie. Pomoc w transporcie pacjenta.
 - Opole Lubelskie. Pomiar tlenu węgla.
- 18 sierpnia**
- Poniatowa. Gniazdo os w drzewie.
 - Poniatowa Wieś, Kraczewice Prywatne, Kowala Pierwsza, Kowala Druga. Powalone drzewa na drogi.
 - Kraczewice Rządowe. Zerwany częściowo dach na budynku mieszkalnym.
 - Opole Lubelskie. Powalone drzewo uszkodziło dach i ogrodzenie posesji.
 - Kraczewice Rządowe. Zerwany częściowo dach na stodole (3x).

- Poniatowa Wieś. Zerwany częściowo dach na stodole (2x).
 - Poniatowa Kolonia. Dostarczenie agregatu w celu utrzymania przy życiu zwierząt hodowlanych.
 - Kraczewice Prywatne. Wypadek motocyklisty.
- 19 sierpnia**
- Nieszawa. Drzewo na jezdni.
 - Poniatowa Kolonia, Poniatowa. Uszkodzone dachy na budynkach gospodarczych.
 - Poniatowa Wieś. Drzewo na jezdni.
- 20 sierpnia**
- Kluczkowice. Drzewo na jezdni.
 - Janiszów. Pompowanie wody z piwnicy.
 - Kraczewice. Drzewo pochyłone nad jezdnią.
 - Braciejowice. Pomoc policji w poszukiwaniach zaginionego mężczyzny.
- 21 sierpnia**
- Józefów nad Wisłą. Wpadek drogowy.
 - Karczmiska Drugie. Próba samobójcza - fałszywy alarm.

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawa	Pojazd	Promile
22 sierpnia	Kolonia Łaziska	30-letni mieszkaniec gm Sienno	BMW	ponad 3 promile

Weekend pod znakiem policyjnej akcji „Trzeźwość”

Opolska policja podsumowała ostatni długi weekend. Funkcjonariusze w tym czasie przeprowadzili 118 kontroli drogowych. Aż w 105 przypadkach mieli do czego się przyczepić, bo kierujący pojazdami popełniali różne wykroczenia

drogowe. W sumie przez cały weekend przebadanych zostało 755 kierujących, sześciu rowerzystów jechało na podwójnym gazie.

(ach)

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik robót ziemnych, Puławy/BMP	1	6 000,00 zł	u
Pracownik kontroli jakości, Końsko-woal/DORKO	1	4 300,00 zł	u
Psycholog szkolny, Góra Puławska		3 500,00 zł	u
Magazynier - sprzedawca, Puławy/E-MAR	1	4 300,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/TRANS-BUS EXPRESS	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Leokadiów	0,75	3 800,00 zł	u
Kierowca kat. C, C+E, Dobrosławów/TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Psycholog, Puławy/MOW	1	4 908,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/MOW	1	4 908,00 zł	u
Pracownik biurowo-handlowy, Dobrosławów/ZM	1	5 000,00 zł	u
Doradca zawodowy, Baranów	0,05	272,68 zł	u
Pracownik wypożyczalni (serwisant), Puławy/Jaroni	1	4 300,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Puławy	0,5	2 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Puławy		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/Przedszkole nr 10	1	4 908,00 zł	u
Projektant, Puławy/Prozap	1	6 000,00 zł	u
Pilarz stali, Końskowola/Allia	1	35 zł/godz.	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Opole Lub.	1	4 300,00 zł	u
Sortowacz, Poniatowa/EFEMERYDA	1	5 200,00 zł	u
Doradca do spraw ubezpieczeń, Opole Lub.	1	4 300,00 zł	u
Psycholog szkolny, Zagłoba	0,3	2788,6 zł	u
Psycholog szkolny, Wilków	0,28	2 454,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Kawęczyn	1	4 300,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Poniatowa	1	4 300,00 zł	u
Policjant, Opole Lub./KWP	1	6 427,90 zł	u

u - umowa o pracę

 JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
19 sierpnia	Puławy, ul. Sienkiewicza	39-letni mieszkaniec Puław	quad	ponad 1,5 promila
20 sierpnia	Żyrzyn, ul. Powstania Styczniowego	38-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn	Hyundai I30	
23 sierpnia	RUDY	36-letni mieszkaniec gminy Końskowola	Toyota RAV4	ponad 2 promile

Jedyny w swoim rodzaju „dom aukcyjny” – licytuj, wygrywaj, pomagaj

Puławy: Mowa o Benedyktyńskim Kramiku, a dokładniej facebook`owej grupie powstałej z inicjatywy puławskiej fundacji charytatywnej. W owym wirtualnym sklepie kupujący mogą nie tylko wylicytować interesujący ich drobiazg, ale także wesprzeć przy tym podopiecznych organizacji.

Benedyktyński Kramik funkcjonuje od 2021 roku - od tego czasu jest regularnie prowadzony przez prezesa fundacji, Angelikę Tomasik przy pomocy wolontariuszy. Działanie „sklepu” jest bardzo proste - fundacja otrzymuje od swoich sympatyków przedmioty, który następnie pojawia się ofercie, a trafi do tego, kto zaproponuje najwyższą cenę. - Benedyktyński Kramik to łącznik między osobami, które chcą ofiarować przedmioty, a tymi, które pragną je kupić i w ten sposób wesprzeć fundację. Kramik umożliwia organizowanie licytacji przedmiotów podarowanych przez naszych Aniołów Dobroci, aby zbierać



Każda osoba, która miałaby ochotę przekroczyć wirtualne drzwi sklepu, może zrobić to, dołączając do facebook`owej grupy Benedyktyński Kramik, który posiada obecnie 1600 członków

środki finansowe. Warto również dodać, że grupę wspierają przede wszystkim cudowne rodziny podopiecznych naszej fundacji - precyzuje organizacja. W kramiku z dużym prawdopodobieństwem trafimy na coś, co wpadnie w nasze gusta. Na licytację trafiają przedmioty codziennego użytku, zabawki, rękodzieła, ozdoby czy rysunki. Pojawia się w nim także biżuteria, np. Kolia Pierwszej Damy Rzeczypospolitej Polskiej, Agaty Kornhauser-Duda czy sukienka uszyta dla Pauliny Sykut-Jeżyny na sylwe-

strową noc. Jednym zdaniem, w tym kramiku możemy trafić na wszystko - wszystko także możemy ofiarować. - Każdy może przyczynić się do naszej wspólnej misji na swój własny sposób. Wielu z nas ma w domu rzecz, która nie jest mu potrzebna, zalega na półce, ale jednocześnie jest zbyt nowa lub zbyt ładna, aby się jej tak po prostu pozbyć. Może ktoś jest artystą i jakiś obraz, rzeźbę lub rękodzieło chętnie ofiaruje na rzecz naszych dzieciaków i młodzieży. Jesteśmy ogromnie wdzięczni za każde wsparcie - tłumaczy

Fundacja Benedyktyński Zakątek. Każda osoba, która miałaby ochotę przekroczyć wirtualne drzwi sklepu, może zrobić to, dołączając do facebook`owej grupy Benedyktyński Kramik, który ma obecnie 1600 członków. - To nie tylko miejsce licytacji, ale również społeczność ludzi o wielkich sercach, którzy chcą wspierać naszą fundację. Serdecznie zapraszamy wszystkich do dołączenia do grupy - punktuję zakątek.

Mateusz Kowalski

NEKROLOGI

— Puławy — Wiktoria Zareba, 68 l. Włostowice, zm. 19.08. Julianna Michalska, 90 l. Osiny, zm. 16.08. Wiktoria Ryszard Mizak, 85 l. Góra Puławska, zm. 14.08. Ewa Czajkowska, 58 l. Markuszów, zm. 15.08. Henryk Roman Leszek, 80 l. Puławy, zm. 18.08. Jan Antas, 80 l. Puławy, zm. 19.08. Paweł Wilk, 44 l. Puławy, zm. 18.08.	Wiktor Zareba, 68 l. Włostowice, zm. 19.08. Stanisław Krzysiak, 78 l. Garbów, zm. 20.08. Barbara Sułek, 84 l. Nałęczów, zm. 19.08. Halina Żak, 81 l. Puławy, zm. 19.08. Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721 — Poniatowa — Paweł Gałach, 51 l. Poniatowa, zm. 14.08.	Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49 — Opole Lubelskie — Teresa Krawczyk, 86 l. Solec nad Wisłą, zm. 19.08. Janina Siudem, 88 l. Chruślina, zm. 21.08. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605 Bożena Kalus, 65 l. Opole Lubelskie, zm. 17.08. Tomasz Mirosław Boryc, 71 l. Franciszków, zm. 17.08.	Józef Koral, 74 l. Jeżów, zm. 17.08. Mariusz Nowomiejski, 64 l. Godów, zm. 18.08. Halina Filijs, 64 l. Zastów Polanowski, zm. 19.08. Jadwiga Muciek, 87 l. Nałęczów, zm. 11.08. Halina Włodarczyk, 63 l. Kluczkowice Osiedle, zm. 21.08. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
--	--	--	--

Jak sprzedają dyrektorzy naszych szkół

Dyrektorskie życie. Goliszek z mieszkaniem za milion, Konarski z 300 tys. zł oszczędności

Tym razem pod lupę bierzemy to, co na kontach i w garażach na koniec 2023 roku mieli dyrektorzy szkół z gminy Opole Lubelskie.

Jak się okazuje, w większości nie wiedzie im się tak źle. W ubiegłym roku z największą z tytułu wynagrodzenia za pracę wpadło na konto Anity Wrony, dyrektorki Zespołu Szkół Zawodowych im. S. Konarskiego w Opolu Lubelskim - zarobiła 132,7 tys. zł brutto.

Na drugim miejscu znalazł się dyrektor Szkoły Podstawowej w Skokowie, Grzegorz Konarski, który w 2023 roku zarobił ponad 125,8 tys. zł. Dodatkowy zastrzyk gotówki miał z gospodarstwa rolnego i za pełnienie funkcji egzaminatora OKE w Krakowie. Całkiem niezłą sumka trafiła też na konto Ilony Majak-Gierczak.

Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1 im. K. Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim zarobiła w ubiegłym roku prawie 125 tys. zł. Najmniej, bo niespełna 78 tys. zł wpłynęło na konto Anny Świrkosz, która stoi na czele Żłobka Miejskiego w Opolu Lubelskim oraz Doroty Zarzyckiej, dyrektor Szkoły Podstawowej w Pusznie Godowskim, która zarobiła 105,5 tys. zł.

Dyrektorzy placówek oświatowych z gminy Opole Lubelskie są raczej oszczędni. Tu na czoło wychodzi Grzegorz Konarski, który na czarną godzinę ma 328 tys. zł i Anna Sagan, dyrektorka Przedszkola Miejskiego w Opolu Lubelskim z zaoszczędzonymi 22 tys. zł. Całkiem niezłą sumkę, 100 tys. zł oraz trochę euro i dolarów, ma Małgorzata Kozak ze Szkoły Podstawowej w Wandalinie. Z kolei Anna Popiołek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. O. Kolberga w Opolu Lubelskim oraz

Dorota Zarzycka nie zaoszczędziły ani złotówki. A jak mieszkają? Leszek Goliszek, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Pawła II w Kluczkowicach, jest właścicielem dwóch mieszkań, w tym jednego o wartości miliona złotych. Grzegorz Konarski mieszka w 210-metrowym domu za 600 tys. zł, a Ilona Majak-Gierczak - w 142-metrowym za ok. 700 tys. zł. Wszystkie informacje pochodzą z publikowanych

co roku w Biuletynie Informacji Publicznej oświadczeń majątkowych. Oświadczenie dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Opolu Lubelskim zostało opublikowane niepełne. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku pracownicy Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim z większą uwagą będą publikować takie dokumenty.

Agnieszka Gołębiewska

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki, dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł	Zmiany w porównaniu z rokiem 2022
 Leszek Stanisław Goliszek, 58 lat, dyrektor SP im. Świętego Jana Pawła II w Kluczkowicach	114.483 zł - wynagrodzenie, 1.064 zł - egzaminator Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie, 492 zł - umowy zlecenia, 45.760 zł - darowizna od córki, 44.884 zł - emerytura żony, 1.094 zł - dochód żony z pracy egzaminatora OKE w Krakowie, 2.052 zł - dochód żony uzyskany z pracy eksperta ds. awansu zawodowego nauczycieli, 15.812 zł - dochód żony uzyskany z pracy kuratora społecznego w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim	oszczędności: 33 tys. zł ; zobowiązania: 1800 euro - kredyt hipoteczny, 162.027 zł - kredyt hipoteczny, 12.562 zł - kredyt gotówkowy	mieszkanie 45,44 mkw - 250 tys. zł (mwm), mieszkanie 80,87 mkw - 1 mln zł (mwm)	Mazda CX3 - 2016 r.	oszczędności wyższe o ok. 23 tys. zł, w 2023 r. wzrosła wartość mieszkań, niższe kwoty kredytów do spłaty
 Grzegorz Konarski, 56 lat, dyrektor SP w Skokowie	7.500 zł - dochód z gospodarstwa, 125.829 zł - wynagrodzenie, 1.444 zł - umowy zlecenia (Gmina Opole Lubelskie, AWF filia w Białej Podlaskiej), 101.683 zł - wynagrodzenie żony	oszczędności: 328 tys. zł ; zobowiązania: 100 tys. zł - kredyt z dopłatami ARiMR	dom 210,5 mkw - ok. 600 tys. zł (wartość szacunkowa, mwm), gospodarstwo 1,85 ha (przeliczeniowe) - ok. 30 tys. zł (własność, umowa darowizny), powierzchnia 120 mkw - ok. 200 tys. zł (1/2 udziału domu mieszkalnego, współwłasność, umowa darowizny)	Hyundai IX35 - 2013 r., Toyota Yaris - 2014 r.	o ok. 68 tys. zł wyższe oszczędności, wzrosła wartość domu, w 2022 r. nie miał kredytu
 Małgorzata Kozak, 55 lat, dyrektor SP w Wandalinie	3.214 zł - dochód z gospodarstwa, 112.687 zł - wynagrodzenie, 4.710 zł - inne źródła, 152.875 zł - wynagrodzenie męża, 38.36 zł - inne źródła, 23.261 zł - IKZE, 3.214 zł - dopłaty z ARiMR	oszczędności: 100 tys. zł, 507 USD, 405 euro , akcje w spółkach handlowych: 20 - WAWEL, 198 - BIOGENED, 200 - RYVU THERAPEUTICS S.A.; zobowiązania: 341.527 zł - kredyt hipoteczny na zakup mieszkania	dom 97,6 mkw - 480 tys. zł (mwm), mieszkanie 41 mkw - 500 tys. zł (współwłasność), gospodarstwo ogólnotowarowe 13400 mkw - 10 tys. zł (grunty), 200 tys. zł (budynek mieszkalny o pow. 120 mkw) - majątek odrębny męża (prawo do 1/2 budynku mieszkalnego i zabudowań gospodarczych)	Volkswagen Jetta - 2011 r.	o ok. 65 tys. zł wyższe oszczędności, niższa kwota kredytu do spłaty
 Ilona Majak-Gierczak, 58 lat, dyrektor SP nr 1 im. K. Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim	124.991 zł - wynagrodzenie, 4.814 zł - egzaminator OKE w Krakowie, 12.840 zł - radna powiatu w Opolu Lubelskim	oszczędności: 72 tys. zł , papiery wartościowe: IKE Obligacje, jednostki TFI, Pracowniczy Program Emerytalny, IKZE akcje giełdowe na łączną kwotę: 232.175 zł ; zobowiązania: 122.265 zł - na zakup lokalu w Warszawie, 16.948 zł - kredyt konsumpcyjny	dom 142 mkw - 700 tys. zł (mwm), mieszkanie 50,36 mkw - 34.800 euro (mwm)	nie dotyczy	oszczędności wyższe o ok. 27 tys. zł, niższe kwoty kredytów do spłaty
 Anna Popiołek, 52 lata, dyrektor SP nr 2 im. O. Kolberga w Opolu Lubelskim	5.500 zł - dochód z gospodarstwa, 112.104 zł - wynagrodzenie	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: nie dotyczy	dom 120 mkw - 180 tys. zł (własność), gospodarstwo rolne 1,89 ha - 70 tys. zł (własność), powierzchnia 9,62 ha - ok. 145 tys. zł (mwm)	Ford Focus - 2009 r.	spłaciła kredyt mieszkaniowy
 Anna Renata Sagan, 46 lat, dyrektor Przedszkola Miejskiego w Opolu Lubelskim	ok. 48.000 zł - dochód z gospodarstwa, 109.442 zł - wynagrodzenie, 12.000 zł - świadczenie wychowawcze, 4.155 zł - dopłaty bezpośrednie z ARiMR, 12.000 zł - dopłaty z ARiMR na modernizację małych gospodarstw	oszczędności: 225 tys. zł (mwm); zobowiązania: 100 tys. zł - kredyt z dopłatami ARiMR na utrzymanie płynności finansowej (zaciągnięty wspólnie z mężem)	dom 120 mkw - 400 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 8,8 ha (w tym 2,98 ha to las) - 240 tys. zł (mwm)	KIA Sportage - 2011 r. (mwm), Massey Ferguson - 1977 r. (mwm)	oszczędności wyższe o ok. 175 tys. zł, na koniec 2022 r. nie miała kredytu
 Anna Świrkosz, 37 lat, dyrektor Żłobka Miejskiego w Opolu Lubelskim	40.000 zł - dochód z gospodarstwa, 77.896 zł - wynagrodzenie	oszczędności: 130 tys. zł ; zobowiązania: nie dotyczy	dom 90 mkw - 250 tys. zł (mwm), gospodarstwo rolne 10,28 ha - ok. 250 tys. zł (zabudowa drewniano-murowana - budynki gospodarcze i garaż, 8,55 ha - własność męża, 0,45 ha - mwm, 1,25 ha - dzierżawa)	Audi A4 - 2006 r., Seat Leon - 2006 r., Massey Ferguson - 1979 r.	oszczędności wyższe o ok. 10 tys. zł, w poprzednim roku nie miała ciągnika rolniczego
 Dorota Zarzycka, 56 lat, dyrektor SP w Pusznie Godowskim	105.565 zł - wynagrodzenie	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: 25.290 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu hipotecznego na remont domu	dom 250 mkw - 500 tys. zł (mwm), łąka ze stawem i las - 50 tys. zł (mwm), budynek gospodarczy murowany 80 mkw, stodoła 100 mkw - 35 tys. zł (mwm)	BMW X3 - 2005 r. (mwm), BMW 420D - 2015 r. (mwm), BMW 318D - 2009 r. (mwm)	niższa kwota kredytu do spłaty, kupiła dwa samochody BMW
 Monika Ptasieńska-Romanowska, 51 lat, dyrektor LO im. A. Mickiewicza w Opolu Lubelskim	brak danych	oszczędności: 20 tys. zł ; zobowiązania: brak danych	dom 120 mkw - 550 tys. zł (mwm), mieszkanie 65 mkw - 350 tys. zł (mwm)	brak danych	w oświadczeniu z września 2022 r. wykazywała dwa kredyty
 Anita Wrona, 51 lat, dyrektor ZSZ im. S. Konarskiego w Opolu Lubelskim	132.770 zł - wynagrodzenie	oszczędności: nie dotyczy; zobowiązania: 26.462 CHF - kredyt hipoteczny i budowlany	mieszkanie 33 mkw - 100 tys. zł (mwm), powierzchnia 77,31 mkw - 200 tys. zł (własność odrębna, 1/4 lokalu mieszkalnego), powierzchnia 50,7 mkw - 300 tys. zł (własność odrębna, 1/16 lokalu mieszkalnego)	Hyundai I30 - 2015 r.	niższa kwota kredytu pozostała do spłaty

Świętowanie trwało do nocy. Zakończyło się potańcówką pod gwiazdami

Camasutra i Bazyleek bawili rolników na Dożynkach w Józefowie nad Wisłą

To jeden z najpiękniejszych i najważniejszych dni dla każdego rolnika. Radość jest połowiczna, bo plony tym roku są wyjątkowo słabe.

W niedzielę w Józefowie nad Wisłą odbyły się Dożynki Gminne. Za tegoroczne plony Bogu dziękowało 26 sołectw, które przygotowały wieńce dożynkowe – symbol całorocznej pracy rolnika.

Jak podkreślał burmistrz miasta, rolnictwo wymaga nie tylko wiedzy i doświadczenia, ale również też wielkiego serca.

- Każdy z was, kto codziennie o świcie wstaje, aby uprawiać swoją ziemię, staje się prawdziwym bohaterem naszej gminy – kierował słowa uznania pod adresem rolników Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą, dziękując im jednocześnie za trud i oddanie.

A ten rok dla józefowskich rolników jest bardzo trudny. Wiosenne przymrozki i grad zniszczyły w 90 procentach uprawy sadownicze i jagodowe. Owoców nie dość, że jest mało, to jeszcze wiele do życzenia pozostawia ich cena.

- Ale najważniejsze jest zdrowie i spokój. Jak to będzie, to będzie wszystko – zapewniali rolnicy.

Podczas dożynek wystąpiły lokalne zespoły oraz gwiazdy – zespoły Camasutra i Bazyleek. Spośród 26 wieńców do-

Więcej zdjęć na www.24wspolnota.pl

Publiczność, szczególnie męską, rozgrzała w Józefowie nad Wisłą Camasutra

WYNIKI KONKURSU NA NAJPIĘKNIEJSZY WIENIEC DOŻYNKOWY

1. Ugory
2. Prawno – seniorzy
3. Chruślina

WYNIKI KONKURSU NA STOISKO DOŻYNKOWE

1. Owczarnia
2. Wólka Kolczyńska
3. Mazanów

żynkowych wybrany został ten najpiękniejszy. Wyłonione zostało też najpiękniejsze stoisko dożynkowe z jedenastu przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Podczas Dożynek Gminnych Klub Seniora w Józefowie nad Wisłą przypomniał, jak wyglądały dawniej żniwa. W ruch poszła kosa, sierp, przetaki, grabie i cepy



Grażyna Stola

z Wólki Kolczyńskiej

- Ten rok w rolnictwie jest marny, bo w naszych rejonach wymarło wszystko. Nie ma owoców, nie ma praktycznie nic. Teraz jeszcze susza. Ale najważniejsze zdrowie i spokój, jak będzie, to wszystko będzie.



Ewa Knieja

z Chruślanek Józefowskich

- To bardzo ciężki rok dla rolników. Nie dość, że przemroziło, to poszedł jeszcze grad. Jabłko przemarzło w 90 procentach. Plonów jest mało. Ceny też mało satysfakcjonujące. Za malinę płać 7 zł/kg. To jest mało.

Kolejni mieszkańcy nabrani przez oszustów

Gmina Puławy: W ciągu kilku ostatnich dni dwoje mieszkańców gminy Puławy dało się nabrać na sztuczki oszustów internetowych.

19-letnia mieszkanka gminy chciała sprzedać bluzkę. Zamieściła ofertę sprzedaży na jednym z portali z używaną odzieżą...

- Po pewnym czasie zadzwoniła do niej kobieta, twierdząc, że zakupiła wystawioną przez 19-latkę, towar i aby dokończyć zakup, potrzebuje numer jej karty bankowej. Kobieta następnie otrzymała wiadomość e-mail z linkiem, w której niestety „kliknęła”. Po czym, w krótkim czasie z jej konta wykonane zostały trzy przelewy na łączną kwotę ponad 17 tysięcy złotych - mówi aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Natomiast 42-letni mężczyzna z gminy Puławy chciał sprzedać meble dziecięce na jednym z popularnych portali sprzedażowych. Najpierw dostał link, a potem oszuści skontaktowali się z nim telefonicznie.

- Zadzwoniła kobieta podająca się za pracownicę portalu sprzedażowego i zaoferowała pomoc przy dokończeniu transakcji. Oszustka poprosiła o datę urodzenia pokrzywdzonego, a także o trzy kody błik. 42-latek wykonał polecenia oszustki w wyniku czego, z jego konta bankowego wykonano kilka wypłat, na łączną kwotę blisko 19 tysięcy złotych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Agnieszka Gołębiowska

Rozporządzenie rozporządzeniem, a nas interesują konkrety

Tajne zarobki kierowniczeki opolskiego KRUS

Dwukrotnie pytaliśmy o to, ile wynosi miesięczne wynagrodzenie nowej kierowniczki Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim. I dwukrotnie nie otrzymaliśmy konkretnej odpowiedzi. Sprawą zajmie się sąd.

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego unika jak ognia podania, ile zarabia Dorota Knyś, nowa kierowniczka PT KRUS w Opolu Lubelskim. Pytaliśmy o to już dwukrotnie. Pierwszy raz w lipcu, drugi raz w sierpniu. Za każdym razem nie została wskazana konkretna kwota wynagrodzenia brutto Knyś, której oczekujemy. A interesuje nas nie tylko wynagrodzenie zasadnicze, ale również wszystkie dodatki, jakie do tego wynagrodzenia są doliczone.



Dorota Knyś powołana została 1 lipca br. na stanowisko kierowniczki Placówki Terenowej KRUS w Opolu Lubelskim. Zastąpiła Dariusza Stachowicza

KRUS odsyła nas do Rozporządzenia Rady Ministrów z 2 lutego 2010 roku w sprawie zasad wynagradzania pracowników niebędących członkami korpusu służby cywilnej zatrudnionych w urzędach administracji rządowej i pracowników tych jednostek. Tak uczynił 22 sierpnia dyrektor Biura

Zarządzania Zasobami Ludzkimi, Tomasz Będkowski, odpowiadając na nasz wniosek o udzielenie informacji publicznej. A wcześniej Grzegorz Niecko, kierownik Wydziału Prewencji, Rehabilitacji i Orzecznictwa Lekarskiego w Oddziale Regionalnym KRUS w Lublinie.

Tylko tam dokładnej odpowiedzi na pytanie, ile wynosi miesięczne wynagrodzenie brutto Doroty Knyś, kierowniczki PT KRUS w Opolu Lubelskim, nie znajdziemy. Nie znajdziemy również informacji, ile zarabiał na tym samym stanowisku jej poprzednik, Dariusz Stachowicz. A o jego wynagrodzeniu też pytaliśmy KRUS w tym samym wniosku, w trybie dostępu do informacji publicznej.

Z rozporządzenia wyczytać można kategorię zaszerzegowania,

jaką mają kierownicy placówki terenowej KRUS – a jest to do XVI do XVIII kategorii – czyli wynagrodzenie zasadnicze mieści się w widełkach od 3200 zł do 6300 zł, stawka dodatku funkcyjnego może wynosić do 125 procent najniższego wynagrodzenia, oraz wymagane kwalifikacje – wykształcenie wyższe i cztery lata pracy.

KRUS jest agendą rządową, dysponuje publicznymi środkami i jest zobowiązany do udzielania informacji publicznej, w tym do podania wysokości wynagrodzenia kierownika placówki terenowej. Co do tego nie mamy wątpliwości. Sprawę zamierzamy skierować do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Zaatakowany i pobity przy puławskim skwerze

Puławy: 44-letni mężczyzna zaatakowany na terenie puławskiego skweru. Sprawą zajęli się puławscy kryminalni, którzy zatrzymali sprawcę.

Do próby rozboju doszło w miniony piątek (16 sierpnia). Jak wynika z relacji pokrzywdzonego, do niespodziewanego ataku doszło, kiedy spędzał czas ze swoim znajomym na puławskim skwerze. Ich rozmowę przerwał nieznajomy mężczyzna, który szybko stał się w stosunku do nich agresywny.

- Sprawca żądał wydania torby, jednocześnie atakując pokrzywdzonego. Zadawał

ciosy w głowę i tułów - relacjonuje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Zaatakowanemu 44-latkowi udało się po chwili uciec od agresora, gdy tylko się oddalił, powiadomił o sprawie policję.

- Sprawą zajęli się puławscy kryminalni, którzy szybko zatrzymali 33-letniego sprawcę. Jak się okazało, mężczyzna był już nie raz na bakier z prawem - informuje Michał Bieliński.

Odpowiedzialny za rozbójniczy atak 33-latek znajduje się obecnie w areszcie - spędzi tam najbliższe dwa miesiące, czekając na wyrok sądu. Jako że działał w warunkach recydywy, za popełniony czyn grozi mu nawet 15 lat pozbawienia wolności.

Mateusz Kowalski

PUL

200 lat Pani Wando!

Bochothnica: 19 sierpnia 100. urodziny świętowała Pani Wanda Rodzik. Miała trzy siostry. Całe życie mieszkała i pracowała w Bochothnicy. Razem z mężem prowadziła gospodarstwo, a w wolnych chwilach szyła zaprojektowane przez siebie kreacje, czytała i uwielbiała chodzić do kina.

Uroczystość w gronie rodzinnym odbyła się kilka dni wcześniej, a we wtorek, 20 sierpnia dostojną Jubilatkę odwiedzili przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Kazimierzu Dolnym - Artur Pomianowski, burmistrz i Grażyna Bieniek z Urzędu Stanu Cywilnego oraz w imieniu Iwona Pokropska, kierownik Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Puławach.

Nie brakowało kwiatów, upominków, ale przede wszystkim życzeń, zwłaszcza zdrowia. Jak mówi córka Pani Wandy, Zofia Rodzik-Janaś, jej mama nigdy na zdrowie nie narzekała, ale podczas swojego życia dwa razy



20 sierpnia dostojną Jubilatkę odwiedzili przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Kazimierzu Dolnym - Artur Pomianowski, burmistrz i Grażyna Bieniek z Urzędu Stanu Cywilnego oraz w imieniu Iwona Pokropska, kierownik Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Puławach. Po lewej prawnuczka Pani Wandy, Katarzyna z praprawnikiem Tadeuszem oraz córka Jubilatki, pani Zofia

przechodziła tyfus. Jest pierwszą 100-latką w rodzinie.

- Ostatnie takie urodziny w gminie Kazimierz Dolny obchodziliśmy kilka lat temu, bardzo rzadko mamy takie uroczystości - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. I, jak dodaje, najczęściej tak sędziwego wieku dożywają właśnie kobiety.

Pani Wanda bardzo dobrze sobie radzi, pamięta wiele ciekawych historii i szczegółów ze

swojego życia. A, co ciekawe, nie ma najmniejszego kłopotu z... tabliczką mnożenia!

- Świetnie sobie radzi. Zawsze była życzliwa, kontaktowa, zawsze rozmawiała z ludźmi i chętnie im pomaga-

ła - mówi córka Pani Wandy. - Bardzo lubi śpiewać - dodaje.

Wanda Rodzik całe swoje życie spędziła w Bochothnicy. Stąd także pochodził jej mąż, Edward, który zmarł 25 lat temu. Razem prowadzili gospodarstwo, a Pani Wanda dodatkowo zajmowała się krawiectwem, które było także jej pasją.

- Bardzo lubiła szyc, nawet sama projektowała sukienki. Poza tym dużo czytała, interesowały ją zwłaszcza książki historyczne, ale czytała również gazety. Chętnie chodziła do kina i jeździła na wy-cieczki - dodaje pani Zofia.

Mając 18 lat, wyszła za mąż. Po ślubie przeprowadziła się do męża, Edwarda, który był jedynakiem. Zabrała ze sobą najmłodszą, 8-letnią wówczas siostrę Jadzię. Ich mama chorowała wtedy na gruźlicę, w tamtych czasach była to choroba nieuleczalna. Było to w czasie wojny. Całe późne dzieciństwo i wczesna młodość Pani Wandy przypadły właśnie na czasy II wojny światowej.

Pani Wanda ma dwoje dzieci (Zofię i Ryszarda), trójkę wnuków (Iwonę, Mariusza i Macieja), 11 prawnuków (Marcina, Katarzynę, Monikę, Aleksandrę, Mikołaja, Michała, Adama, Ewę, Niko-

lenę i Antoniego) i dwóch praprawnuków - Tadeusza i Nikodema, którzy przyszli na świat w roku setnych urodzin Pani Wandy, podobnie jak prawnuczek, Antoni.

Nasza Jubilatka nigdy nie narzekała na brak zdrowia. Zawsze kochała i nadal kocha życia, jest optymistką, cieszy się każdym dniem - wita go modlitwą i piosenką. Kocha ludzi i przyrodę, potrafi zachwycić się wszystkim, co ją otacza. Może właśnie to jest przepis na długowieczność?

- Jeszcze na swoich 90. urodzinach sama bawiła gości. Podczas ostatnich urodzin też siedziała z nami przy stole, jadła, rozmawiała - dodaje córka Jubilatki, podkreślając, że cała rodzina bardzo dba o swoją Seniorkę. - Mama bardzo się wszystkim cieszy - kończy.

A o tym sami mogliśmy się przekonać podczas naszych odwiedzin:

- Bardzo się cieszę, że są u nas goście - powiedziała we wtorek Pani Wanda.

Redakcja „Wspólnoty Puławskiej” życzy Jubilatce jeszcze wielu lat w zdrowiu wśród kochających bliskich i dużo uśmiechu. I oczywiście jeszcze wielu urodzin!

Agnieszka Gołębiowska

Setne urodziny druha OSP Baranów



Podczas uroczystości wójt gminy Mirosław Grzelak odczytał list gratulacyjny od premiera Donalda Tuska, a jubilatowi wręczono przygotowany kosz upominkowy oraz tort

Baranów: W poniedziałek (19 sierpnia) odbyły się uroczyste obchody setnych urodzin Pana Stefana Zarychty - nie tylko wyjątkowego jubilata, ale także druha OSP Baranów od 75 lat!

Impreza z tej niesamowitej okazji odbyła się w Urzędzie Gminy Baranów w obecności najbliższej rodziny Pana Stefana, zaproszonych gości oraz druhów z OSP. Podczas uroczystości wójt gminy Mirosław Grzelak odczytał list gratulacyjny od premiera Donalda Tuska, a jubilatowi

wręczono przygotowany kosz upominkowy oraz tort.

- Pan Stefan wstąpił w szeregi OSP Baranów w 1949 roku i przez lata aktywnie służył lokalnej społeczności. Jego oddanie, wytrwałość i zaangażowanie były nieocenione. W późniejszych latach, ze względu swój wiek, został członkiem wspierającym, ale jego obecność nadal była niezastąpiona - komentują druhowie Pana Stefana z OSP KSRG Baranów.

Panu Stefanowi życzymy kolejnych 100 lat i dużo zdrowia!



Mateusz Kowalski

Pan Stefan wstąpił w szeregi OSP Baranów w 1949 roku

Znajdź nas na Facebook

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Prezesa pożegnały też władze powiatu opolskiego i Powiatowego Centrum Zdrowia

Wzruszające słowa syna na pogrzebie prezesa szpitala. „Nie mogliśmy sobie wymarzyć lepszego taty niż ty”

Trumna tonęła w kwiatkach. Do grobu składana była przy rozlegającym się sygnale karetki pogotowia. Wielu żałobnikom trudno było powstrzymać łzy...

We wtorek (20 sierpnia) w Dąbrowicy odbyły się uroczystości pogrzebowe zmarłego śp. Gabriela Maja.

W ostatniej drodze szefowi Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, a w przeszłości dyrektorowi Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Lublinie, towarzyszyła rodzina, znajomi, przyjaciele, środowisko medyczne oraz samorządowcy i księża.

- Dziękujemy Bogu za życie śp. Gabriela Maja, którego znaliśmy, z którym łączą nas różne więzi i różne relacje. Dziękujemy za jego życie, za jego powołanie małżeńskie, rodzinne, za pracę, którą wykonywał, zwłaszcza wobec ludzi chorych, cierpiących. Dziękujemy za ten dobry ślad, który pozostawił – mówił, rozpoczynając mszę świętą pogrzebową, ks. Piotr Petryk, proboszcz parafii w Poniatowej i kapelan miejscowego szpitala.

Dobry, pomocny, empatyczny i ceniony człowiek – tak zapamiętany zostanie zmarły przez wielu. Jak podkreślał ksiądz podczas kazania, Gabriel Maj był zwykłym człowiekiem, ale może przez to niezwykłym.

- On znał swoje miejsce. Był świadomy swojego miejsca. Był bardziej świadomy, niż myśleli to jego wrogowie. Wiele rzeczy oczekiwaliśmy od niego, a on ciągle chciał to spełnić. Świadomy również wielu ograniczeń, których my nie byliśmy świadomi – podkreślał ks. Ryszard Winiarski.



Msza święta pogrzebowa odprawiona została w kościele parafialnym w Dąbrowicy. Koncelebrowało ją kilku księży

Żałobników wzruszyło pożegnanie syna, którego z ojcem łączyły bardzo silne i wyjątkowe więzi. O swoim zmarłym ojcu mówił bardzo mocno wzruszony, z dumą.

- Jego życie było świadectwem ogromnej miłości do Boga i ludzi. Doszukiwał się dobra w każdym człowieku. Nigdy nie odmawiał pomocy innym, a wręcz przeciwnie – zwykle sam oferował swoje wsparcie. Wspierał nas, towarzyszył we wszystkich najważniejszych momentach życia. Podziwialiśmy go jako wzór cudownego męża, ojca, dziadka oraz przyjaciela – mówił nad trumną syn, Piotr Maj.

Szczególnie chwytające za serce były słowa skierowane bezpośrednio do zmarłego ojca.



Na pogrzebie pojawiło się liczne grono pracowników Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim oraz delegacje różnych instytucji z powiatu opolskiego i nie tylko

- Tatusiu, chcemy, żebyś wiedział, że bardzo cię kochamy. Jesteśmy z ciebie dumni. Na zawsze zostaniesz w naszych sercach. Życie bez ciebie już

nigdy nie będzie takie samo. Nie mogliśmy sobie wymarzyć lepszego taty niż ty. Dziękujemy ci za wszystko, co dla nas zrobiłeś. Za twoje wielkie po-



Po mszy kondukt żałobny z trumną przeszedł na pobliski cmentarz

święcenie i miłość – żegnał syn zmarłego ojca.

Na cmentarzu prezesa pożegnały też władze powiatu opolskiego i Powiatowego Centrum Zdrowia.

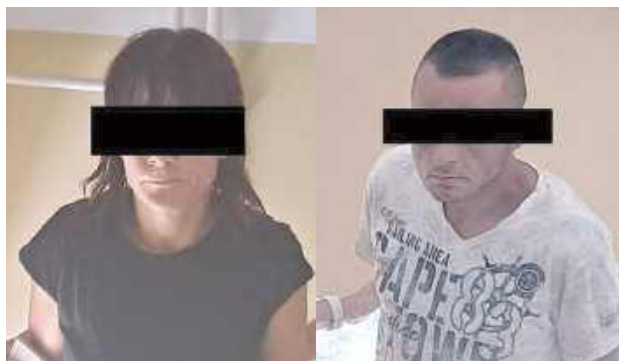
Gabriel Maj zmarł we wtorek (13 sierpnia), nagle, na swojej drodze. Miał 61 lat.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Włamywali się do myjni samoobsługowych

Powiat puławski:
Mowa o 36-letnim mieszkańcu gminy Końskowola i jego 40-letniej partnerce.

Będą odpowiadać za kradzieże z włamaniami i za uszkodzenia mienia. 36-latek razem ze swoją 40-letnią kompanią pokonywał zabezpieczenia i kradł pieniądze i żetony z myjni samoobsługowych. Udział kobiety polegał na podwożeniu mężczyzny na



Kobieta została zatrzymana we wtorek, 20 sierpnia, w miejscu swojego zamieszkania, a mężczyzna kilkadziesiąt minut później na jednej z puławskich ulic

miejsce przestępstwa, będzie ona odpowiadać za pomocnictwo.

- W okresie od 13 do 19 sierpnia 36-latek wspólnie ze swoją 40-letnią partnerką dokonali na terenie powiatu puławskiego kilku kradzieży z włamaniem do myjni samoobsługowych. Ona podwoziła go swoim autem na miejsca przestępstw, a on niszczył kasety wrzutowe, kradł pieniądze oraz żetony. Łączne straty poniesione

przez przedsiębiorców na skutek działań przestępców to ponad 56 tysięcy złotych - mówi aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Sprawców rozpoznał jeden z właścicieli myjni dzięki nadziewaniu z monitoringu.

Kobieta została zatrzymana we wtorek, 20 sierpnia, w miejscu swojego zamieszkania, a mężczyzna kilkadziesiąt minut później na jednej z puławskich ulic.

Jak się szybko okazało, 36-latek miał nieco więcej na sumieniu... Podczas zatrzymania policjanci znaleźli przy nim środki odurzające.

- 36-latek i jego partnerka przyznali się do popełnienia przestępstw i teraz o ich losie zadecyduje sąd - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Za wszystkie przewinienia grozi im do 10 lat odsiadki.

Agnieszka Gołębiowska

Droga była przez kilka godzin zablokowana

W Kolczynie zderzyły się dwie ciężarówki. Kierowcy trafili do szpitala

POWIAT OPOLSKI:

Opolska policja wyjaśnia okoliczności tego poważnego wypadku drogowego, do którego doszło na drodze wojewódzkiej 824.

W minioną środę w miejscowości Kolczyn (gm. Józefów nad Wisłą) zderzyły się ciężarówki marki Man. Do wypadku doszło na skrzyżowaniu.

- Zderzyły się dwie ciężarówki. Jedna z beczką asenizacyjną przewożąca nieczystości ciekłe, druga z HDS-em, hydraulicznym dźwigiem samochodowym – relacjonuje st. kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Do zderzenia doszło na skrzyżowaniu, gdy ciężarówka przewożąca nieczystości skręcała w lewo, kierunku oczyszczalni ścieków w Kolczynie. Za kierownicą jej siedział 58-latek z gminy Józefów nad Wisłą.

W tym momencie zaczęła wyprzedzać ją druga ciężarów-



W ciężarówce przewożącej szambo wyrwało kabinę kierowcy, a przednia szyba wypadła na drogę

ka z dźwigiem. Siła uderzenia była dość duża. Samochody wylądowały w rowach. W ciężarówce przewożącej szambo wyrwało kabinę kierowcy, a przednia szyba wypadła na drogę.

Obaj kierowcy trafili do szpitala. Śmigłowiec zabrał do szpitala w Lublinie kierującego z beczką asenizacyjną, a karet-

ką przetransportowany został drugi kierowca.

- Na szczęście ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Byli trzeźwi. Ustalamy szczegółowe okoliczności zdarzenia – podaje st. asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Droga wojewódzka 824 była przez kilka godzin zablokowa-

na. Na miejscu pracowały służby, w tym trzy zastępy straży pożarnej z Opolu Lubelskiego i Józefowa nad Wisłą.

Strażacy zabezpieczyli miejsce, odłączyli akumulatory i udzielili pomocy poszkodowanym.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Po pijaku spowodował kolizję i... uciekł. Szybko wrócił



W wyniku kolizji oba pojazdy zostały mocno uszkodzone

Powiat opolski:

W czwartek, 22 sierpnia, w Kolonii Łaziska doszło do kolizji drogowej. Jednak jej sprawca uciekł z miejsca zdarzenia.

W czwartek około godziny 16 na drodze wojewódzkiej 747 w Kolonii Łaziska zderzyły się dwa samochody osobowe.

- Z relacji kierowcy opła wynikało, że jadący z naprzeciwka kierowca BMW, poruszający się w kierunku Opolu Lubelskiego, wyprzedzając kolumnę pojazdów, uderzył w jego samochód, a następnie odjechał uszkodzonym pojazdem z miejsca zdarzenia. Po przejechaniu kilku kilometrów porzucił pojazd na drodze i oddalił się pieszo w nieznanym kierunku - in-

formuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, oficer prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Kiedy policjanci pojawili się na miejscu, z zarośli wyłonił się także 30-letni kierowca BMW. To mieszkaniec gminy Siemno, od którego czuć było alkohol. Badanie alkomatem wykazało ponad trzy promile alkoholu w organizmie mężczyzny. Kierowca BMW podróżował sam. Za kierownicą opła siedział

45-letni mieszkaniec gminy Przyłęk, który przewoził dwójkę pasażerów. Był trzeźwy.

- Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nikt nie doznał obrażeń ciała i skończyło się jedynie na uszkodzonych autach. Teraz ustalamy wszystkie okoliczności tego zdarzenia - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

W Niezdowie pies pogryzł dziewczynkę

Dziecko trafiło do szpitala, a opolska policja ustala okoliczności zdarzenia.

O samym zdarzeniu wiadomo niewiele. Policja nie ujawnia szczegółów, po tym jak z prośbą o nienagłaśnianie sprawy zwrócił się ojciec dziewczynki.

Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły, wynika że do zdarzenia doszło na jednej z posesji w Niezdowie

(gm. Opole Lubelskie). Dziewczynka przebywała u rodziny, wówczas doszło do pogryzienia jej przez bernardyna. Z obrażeniami trafiła do szpitala.

Policja zainteresowała się sprawą. Jak dowiedzieliśmy się prowadzi postępowanie w kierunku narażenia dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo zdrowia.

ACH

Palec spuchł, a pierścienek musieli rozcinać strażacy



Narzędzie wyglądem przypomina nożyczki i jest wykorzystywane przez strażaków tylko do cięcia biżuterii

Nastolatkę ugryzła w palec osa. Pojawił się obrzęk i kłopoty.

15-latkę zgłosiła się do izby przyjęć szpitala w Poniatojewie. Szukała tam ratunku po tym, jak ugryzła ją w palec osa. Palec zaczął puchnąć, pojawił się obrzęk. Był on na tyle duży, że nastolatka nie mogła zdjąć pierścienka. Biżuteria zaczęła wpijać się w ciało.

Personel medyczny nie był w stanie pomóc 15-latce. Wezwał na pomoc strażaków. Ci błyskawicznie pojawili się w szpitalu ze specjalnym narzędziem i pomogli.

Narzędzie wyglądem przypomina nożyczki. I jest wykorzy-

stywane tylko do cięcia biżuterii.

- Podchodzi jednym językiem pod biżuterię i taką malusieńką tarczą przecina ją. Cięcie jest delikatne, także biżuteria po zdjęciu nadaje się do wykorzystania - objaśnia mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Strażacy przyznają, że w ciągu roku zdarza się, że mają kilka podobnych zdarzeń, jak to sobotnie. I narzędzie to jest przydatne.

- Bez tego sprzętu dawaliśmy sobie wcześniej radę, ale nasze działania trwały zdecydowanie dłużej - mówi Kamela.

ACH

Po pijaku wybrał się na wycieczkę samochodem

Powiat puławski: Na uznanie zasługuje postawa trzech mieszkańców Puław, którzy udaremnili dalszą jazdę kierowcy z promilami. Ten z kolei będzie tłumaczył się przed sądem.

W nocy (z czwartku na piątek, 22/23 sierpnia) na stację paliw w miejscowości Rudy przyjechała Toyota RAV4. Wysiadł z niej mężczyzna, który

wzbudził podejrzenia u trzech mieszkańców Puław. Jak się okazało, całkiem słusznie, bo 36-letni kierowca toyoty był pijany. Dalej nie pojechał.

Na miejscu szybko pojawili się zawiadomieni przez puławian policjanci, którzy zbadali trzeźwość 36-letniego mieszkańca Końskowoli. Miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Stracił prawo jazdy i trafił do policyjnego aresztu.

Agnieszka Gołębiowska

Działalność fundacji od lat wzbudza kontrowersje. Wśród głównych zarzutów jest brak transparentności

Grupa Azoty zawiadamia prokuraturę. Chodzi o miliony dla kontrowersyjnej fundacji

Podejrzenie popełnienia przestępstwa w sprawie wyrządzenia spółce szkody w wielkich rozmiarach - zawiadomienie o takiej treści do prokuratury złożyła Grupa Azoty S.A. w Tarnowie, której podlega Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Sprawa dotyczy finansowania Polskiej Fundacji Narodowej.

Analizują ostatnie lata w Grupie Azoty

Grupa Azoty, czyli lider krajowego rynku nawozowego, jest w tarapatach finansowych. Po zmianie Rządu RP, a następnie zmianach władz w koncernie, trwa analiza zarządzania przedsiębiorstwem w ostatnich latach.

- Jest to szczególnie istotne w kontekście sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się Grupa od II połowy 2022 roku. Trudna sytuacja powoduje, że mamy szczególnie obowiązek reakcji w zakresie wszelkich zidentyfikowanych działań, co do których istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa - mówi Adam Leszkiewicz, prezes Zarządu Grupy Azoty S.A., cytowany w komunikacie prasowym koncernu.

Zobowiązali się do wyłożenia milionów

Zdaniem władz Grupy Azoty, koncern został narażony na straty

”



Adam Leszkiewicz,
prezes Zarządu Grupy Azoty S.A.
- Przy tworzeniu PFN zobowiązano się bezwarunkowo przez okres 10 lat do łącznych wpłat na kwotę 45,5 mln zł i nie zagwarantowano możliwości wycofania się

z powodu zobowiązań zawartych z Polską Fundacją Narodową.

- W przypadku Polskiej Fundacji Narodowej, rażąco jest fakt, że przy jej tworzeniu w 2016 roku zobowiązano się bezwarunkowo przez okres 10 lat do łącznych wpłat na kwotę 45,5 mln zł i nie zagwarantowano możliwości wycofania się z finansowania Fundacji, nawet w przypadku pogorszenia sytuacji finansowej Spółki. Co istotne, pomimo rekordowych poziomów strat raportowanych przez Spółkę w ostatnich 6 kwartałach, nie podjęto próby wycofania finansowania, a w przestrzeni publicznej dostępne były informacje o przypadkach niegospodarności w wydatkowaniu środków PFN. Spółka zaangażowała się w wieloletnią i wielomilionową inicjatywę de facto sponsoringową, deklarując środki na działalność PFN, pomimo że ta forma prawna z istoty rzeczy nie służy celom sponsoringowym na rzecz podmiotów gospodarczych - dodaje Adam Leszkiewicz, w opublikowanym komunikacie.

Zawiadomienie do prokuratury

Dlatego Grupa Azoty S.A. w Tarnowie złożyła do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w sprawie wyrządzenia spółce szkody w wielkich rozmiarach. Według władz koncernu, szkoda polega na doprowadzeniu do powstania oraz działań i zaniechań dotyczących podejrzenia nieprawidłowości i niezgodności z prawem funkcjonowania Polskiej Fundacji Narodowej, z wykorzystaniem wielomilionowych środków finansowych pochodzących od Grupy Azoty S.A.

Zarząd Grupy Azoty S.A. wskazuje, że chodzi o wyrządzenie szkody w obrocie gospodarczym.

„W sierpniu br. Zarząd Grupy Azoty S.A. podjął uchwałę upoważniającą przedstawiciela Grupy Azoty w Radzie Polskiej Fundacji Narodowej do zaprezentowania stanowiska Spółki Radzie Fundacji w zakresie zmiany dobrowolności

W skład Grupy Kapitałowej wchodzi m.in. Grupa Azoty S.A. (jednostka dominująca z siedzibą w Tarnowie), Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A., Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A.

Polska Fundacja Narodowa została założona w 2016 roku przez 17 spółek Skarbu Państwa, gdy u władzy było Prawo i Sprawiedliwość

wpłaty za lata 2024 i 2025 na Polską Fundację Narodową oraz podjęcia kroków w celu likwidacji Fundacji” - czytamy w komunikacie przedsiębiorstwa.

Lider krajowego rynku. W jego strukturze są zakłady w Puławach

Grupa Azoty to lider krajowego rynku nawozowego i jedna z kluczowych grup kapitałowych branży nawozowo-chemicznej w Europie.

W skład Grupy Kapitałowej wchodzi m.in. Grupa Azoty S.A. (jednostka dominująca z siedzibą w Tarnowie), Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A., Grupa Azoty Zakłady Chemiczne Police S.A., Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S.A.

Co to jest Polska Fundacja Narodowa?

Polska Fundacja Narodowa została założona w 2016 roku przez 17 spółek Skarbu Państwa,

gdy u władzy było Prawo i Sprawiedliwość. Oprócz Grupy Azoty wśród założycieli są również PKN Orlen, KGHM czy Enea S.A., w skład której wchodzi LW Bogdanka S.A. Potężne przedsiębiorstwo finansują działalność fundacji, której zadaniem ma być budowanie marki Polski w kraju i za granicą.

„Pragniemy promować nasze sukcesy w nauce, bogatą kulturę, wspierać historię i niepowtarzalną przyrodę. Taką misję ma Polska Fundacja Narodowa” - czytamy w zakładce „O nas” na stronie internetowej PFN.

Działalność fundacji od lat wzbudza kontrowersje. Wśród głównych zarzutów jest brak transparentności działalności PFN, która obraca milionami złotych otrzymanymi od spółek Skarbu Państwa. Jak podawał TVN24, w latach 2016-2020 PFN wydała ponad 325 mln zł.

Dominik Smagała

Areszt za narkotyki

W czwartek (22 sierpnia) podczas patrolu w miejscowości Wola Sernicka, uwagę mundurowych zwrócił mężczyzna, który na widok funkcjonariuszy zaczął się podejrzanie zachowywać.



Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował wobec 30-latkę trzymiesięczny areszt tymczasowy

- W związku z powyższym policjanci postanowili sprawdzić 30-letniego mieszkańca gm. Serniki pod kątem posiadania substancji zabronionych. Przypuszczenia mundurowych okazały się słuszne, mężczyzna posiadał przy sobie znaczne ilości amfetaminy. Został zatrzymany i przewieziony do lubartowskiej komendy - opisuje st. sierż. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie. Już wkrótce 30-latek odpowie przed sądem za posiadanie znacznych ilości narkotyków oraz za udzielanie ich innej osobie. Grozi mu nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Sąd zastosował wobec 30-latkę trzymiesięczny areszt tymczasowy.

Joanna Niecko

Nie zatrzymał się do kontroli, a podczas ucieczki uszkodził radiowóz

W miniony poniedziałek (19 sierpnia) policjanci z Opolu Lubelskiego zatrzymali 30-latkę, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Jak się okazało, miał więcej za uszami i teraz będzie tłumaczył się przed sądem. A może posiedzieć pięć lat.

W poniedziałek, 19 sierpnia, po godzinie 1 po Opolu Lubelskim - za szybko i nie patrząc na znaki drogowe - jeździł kierowca BMW. Patrolujący miasto funkcjonariusze postanowili skontrolować kierowcę, ale on lekceważył sygnały świetlne i dźwiękowe, a nawet zaczynał przyspieszać.



W trakcie pościgu uciekinier wjechał w radiowóz policyjny, uszkadzając go i oddalił się z miejsca zdarzenia

- Policjanci rozpoczęli pościg za kierowcą BMW, który cały czas jechał z bardzo dużą prędkością, stwarzając swoim stylem jazdy sytuację skrajnie niebezpieczną dla uczestników ruchu drogowego. W trakcie pościgu

uciekniętym wjechał w radiowóz policyjny, uszkadzając go i oddalił się z miejsca zdarzenia. Na szczęście policjanci nie odnieśli żadnych obrażeń - starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Jednak na dłuższą metę ucieczka się nie powiodła, jeszcze tego samego dnia 30-latek, który okazał się obywatelem Ukrainy, wpadł w ręce policjantów i trafił do policyjnego aresztu. Dodatkowo na jaw wyszło, że 30-latek ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Wśród mężczyzn został przesłuchany, usłyszał też dwa zarzuty: niezatrzymania się do kontroli drogowej i prowadzenia pomimo sądowego zakazu.

- Przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Zamiast zyskać straciła prawie 115 tys. zł

Kobieta na początku sierpnia znalazła ogłoszenie mówiące o możliwości szybkiego zarobku przez inwestycje na giełdzie. Wypełniła formularz zgłoszeniowy, w którym podała swoje dane, po czym skontaktował się z nią osobiście doradca, oferując pomoc.

- Oszust zdobył zaufanie kobiety i obiecał jej szybkie pomnożenie oszczędności. Poleciał, aby 68-latkę na swoim komputerze i telefonie zainstalowała aplikację Supremo umożliwiającą zdalną obsługę urządzeń - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

68-latkę wykonywała wszystkie jego polecenia, a nawet zalogowała się do swojej bankowości elektronicznej i złożyła w swoim banku dwa wnioski kredytowe, by móc jeszcze więcej zarobić.

- Kobieta była zmanipulowana przez „doradcę” do tego stopnia, że po otrzymaniu telefonu ze swojego banku z informacją, że ktoś przejął jej konto i chce wykonać przelew, zignorowała go, odblokowała przelew i tym samym pozwoliła na wypłatę zgromadzonych na swoim koncie pieniędzy. W chwili, gdy 68-latkę straciła dostęp do aplikacji bankowości elektronicznej, udała się osobiście do placówki banku, gdzie po otrzymaniu wydruku konta bankowego okazało się, że wszystkie pieniądze z jej konta zostały wypłacone - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Tym sposobem z konta mieszkanki powiatu opolskiego zniknęło prawie 115 tys. zł, a telefon „osobistego doradcy” zamikł. Dopiero wtedy kobieta zorientowała się, że padła ofiarą oszustów.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Sprawę na łamach naszej gazety szeroko opisywaliśmy w lutym br.

Urząd upomniał szpital w Puławach. Za wpisanie wizyty u lekarza, której nie było

Marzanna S., pacjentka przychodni podlegającej pod puławski szpital poskarżyła się na działanie SPZOZ-u do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. A ten przyznał jej rację.

Jak relacjonuje nasza Czytelniczka - puławianka Marzanna S. (nazwisko do wiadomości redakcji), w maju 2023 roku zadzwoniono do niej z przychodni przy ul. Partyzantów w Puławach z zaproszeniem na badania. Ostatecznie na wizytę nie poszła.

Kilka tygodni później zobaczyła na swoim Internetowym Koncie Pacjenta potwierdzenie odbycia konsultacji lekarskiej. A tam m.in. szczegółowy opis wywiadu z pacjentką czy wyniki badania ciśnienia krwi.

Marzanna S. sprawę zgłosiła do dyrekcji SPZOZ w Puławach, której podlega przychodnia, oraz do Narodowego Funduszu Zdrowia. Dyrektor tłumaczył się pomyłką. NFZ ustalił, że SPZOZ w Puławach niezasadnie wykazał procedurę medyczną udzieloną na rzecz Marzanny S.

- Absolutnie nie przekonuje mnie twierdzenie dyrekcji szpitala o pomyłce. Nie może być o niej mowy, ponieważ może być dziesięciu pacjentów

Urząd Ochrony Danych Osobowych
W wyniku błędu ludzkiego świadczenie zostało przypisane w systemie informatycznym do konta Skarżącej, bowiem tego samego dnia konsultacja została udzielona innej pacjentce o podobnym nazwisku

o bardzo podobnym nazwisku, ale każdy ma inny pesel. Sama jestem pielęgniarką od 38 lat i wprowadzam dane pacjentów do systemu, więc wiem, jak to działa - podkreślała w rozmowie ze „Wspólnotą”.

Sprawę na łamach naszej gazety szeroko opisywaliśmy w lutym br.

Błąd ludzki

Marzanna S. sprawy nie zbagatelizowała. Poskarżyła się do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. A ten przyznał jej rację. 10 lipca br. prezes UODO Mirosław Wróblewski wydał decyzję o udzieleniu szpitalowi w Puławach upomnienia za naruszenie przepisów, „polegające na wykorzystaniu danych Marzanny S. do wprowadzenia do elektronicznego systemu ochrony zdrowia nieprawdziwych informacji dotyczących konsultacji lekarskiej bez podstawy prawnej” - czytamy w decyzji.

„Z zebranego materiału dowodowego wynika, że wykazane świadczenie medyczne zostało omyłkowo, w wyniku błędu ludzkiego, przypisane w systemie informatycznym do konta Skarżącej, bowiem tego samego dnia konsultacja medyczna została udzielona innej pacjentce o podobnym nazwisku” - wskazuje UODO.

Urząd podkreśla, że pomyłka została już skorygowana.

Dyrektor szpitala: Upomnieliśmy tę osobę

Czy szpital w Puławach odwołuje się od decyzji UODO? Taka możliwość istnieje, a organem, który rozstrzyga takie skargi, jest Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

„Decyzję UODO przyjmujemy i w żaden sposób nie zamierzamy się od niej odwoływać. Z naszej strony został popełniony błąd, który, co warto podkreślić, bezzwłocznie po jego

Piotr Rybak
dyrektor SPZOZ w Puławach
Sprawę uważam za zamkniętą

zauważeniu został skorygowany. Wewnętrzna szpitalna komisja udzieliła upomnienia osobie, która dopuściła się tego błędu. Szpital jako podmiot również został upomniany i sprawę uważam, za zamkniętą” - wskazał w korespondencji mailowej Piotr Rybak, dyrektor SPZOZ w Puławach, w odpowiedzi na pytania „Wspólnoty”.

„Ze swojej strony chcę tylko dodać, że udzielając codziennie świadczeń medycznych naszym pacjentom, dokładamy wszelkich starań, aby wszystko przebiegało w sposób prawidłowy i zgodny z literą prawa. Natomiast ewentualne błędy, które się zdarzają, dają możliwość wyciągania wniosków i podnoszenie poziomu naszych świadczeń” - dodał dyrektor.

NFZ uznał skargę za zasadną

Zdaniem Czytelniczki, sprawa miała dalsze, nieprzyjemne dla

niej konsekwencje w kolejnych miesiącach. We wrześniu, jak twierdzi, uniemożliwiono jej zarejestrowanie w przychodni przy ul. Skłodowskiej w Puławach do lekarki rodzinnej, u której ona i jej najbliżsi leczą się od wielu lat.

NFZ uznał skargę puławianki na odmowę rejestracji jej męża oraz jej matki za zasadną, bo - pomimo obowiązku - przedstawicielka przychodni nie wyznaczyła terminu porady dla męża i matki naszej Rozmówczyni. NFZ jednocześnie zaznaczył, że ostatecznie zostali oni zarejestrowani do innego lekarza, a dyrektor w swoich wyjaśnieniach zaprzeczył, że ustanowiono zakaz rejestracji wobec Marzanny S. i jej najbliższych.

Lekarka zrezygnowała z pacjentki

Niedługo potem Marzanna S. otrzymała od szpitala pismo z informacją, że wspomniana wieloletnia lekarka naszej Czytelniczki i jej najbliższych złożyła oświadczenie o odstąpieniu od udzielania Marzannie S. „dalszych świadczeń zdrowotnych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej wobec wystąpienia ważnych ku temu powodów”.

Marzanna S. postanowiła złożyć skargę na działalność dyrektora SPZOZ-u w Puławach

do Rady Powiatu Puławskiego (szpital to jednostka puławskiego Starostwa Powiatowego). Według niej decyzja lekarki to efekt wpływu dyrektora szpitala.

Skarga mieszkanki Puław była rozstrzygana przez Radę Powiatu Puławskiego. I choć na forum radny Bogdan Krześniak, przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, przyznał skarżącej, że ma „rację w 99 procentach”, to i tak rekomendowano uznanie skargi za bezzasadną. Tak też się stało.

- Decyzję tę odbieram jako skandaliczną. Wszyscy doskonale wiedzą, że moje prawa, jako pacjentki, zostały w tej sprawie złamane - komentowała wówczas Marzanna S.

Dyrektor szpitala w odpowiedzi na pytania „Wspólnoty” zastrzegł wtedy, że „nikt w żaden sposób nie zakazywał rejestracji członków rodziny pani S. do pani doktor. Brak możliwości zarejestrowania wynikał m.in. z zaplanowanych wcześniej urlopów wypoczynkowych oraz znacznej ilości pacjentów”.

Dodawał, że lekarka miała prawo do odmówienia przyjęcia danego pacjenta. Zapewniał jednocześnie, że „sprawa została poddana dogłębnej analizie przez dyrekcję szpitala”.

Dominik Smagała

Odpowiedzą za włamania i kradzieże aut. W ich BMW znalazła się skradziona hulajnoga

Biała Podlaska: Policja zatrzymała dwóch mężczyzn podejrzanych o włamanie i kradzież dwóch samochodów oraz usiłowania włamań do kolejnych aut. W BMW, którym jechali, funkcjonariusze znaleźli skradzioną hulajnogę. Jeden z zatrzymanych odpowie też za posiadanie narkotyków i kierowanie pod ich wpływem.

We wtorek, 20 sierpnia policja dowiedziała się o kradzieży samochodu osobowego. Toyota „zniknęła” z jednego z białskich parkingów osiedlowych. Tego samego dnia policjanci otrzymali zgłoszenie o kradzieży samochodu tej samej



Obydwaj zostali przez sąd tymczasowo aresztowani. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności

marki, do którego doszło również w Białej Podlaskiej.

- Policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu rozpoczęli intensywną czynność, mającą na celu ustalenie wszystkich okoliczności kradzieży samochodów oraz sprawców. Funkcjonariusze ustalili, że samochodowi złodzieje dodatkowo usiłowali włamać się do dwóch kolejnych pojazdów. Wartość powstałych strat została oszaco-



wana na kwotę ponad 600 tys. zł - opisuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Kilka godzin po pierwszym zgłoszeniu mężczyźni podejrzewani o udział w przestępstwach wpadli podczas kontroli drogowej na krajowej dwójce. Jej powodem było przekroczenie prędkości przez kierowcę BMW, jednak policjanci szybko ustalili, że mężczyźni mogą mieć związek ze zgłoszonymi kradzieżami

Brawo Nikola!

Nikola z gminy Nałęczów została Miss Chmielaków 2024!

W konkursie, który odbył się w niedzielę, 25 sierpnia na Chmielakach Krasnostawskich, udział wzięło 12 pięknych dziewcząt. Tytuł Miss Chmielaków 2024 oraz tytuł Miss Osobowości Telewizyjnej zdobyła mieszkanka Strzelca (gmina

Nałęczów), 23-letnia Nikola Próchniak. Nikola interesuje się modelingiem, ale lubi też czytać książki i uprawiać sport na świeżym powietrzu - najchętniej jeździ na rolkach. Obecnie pracuje jako office manager i studiuje na Uniwersytecie Warszawskim.

Organizatorem konkursu była Agencja Artystyczna ADA.

Agnieszka Gołębiowska



Nikola Próchniak, Strzelec

Joanna Niecko

Wielkie poruszenie w Zabelu

Remontujemy dom pani Barbary. Jak w słynnym programie Polsatu



Przy remoncie domu pani Barbary główna siła są strażacy z OSP Zabiele. Ale zaangażowani są też członkowie miejscowego stowarzyszenia „Zaścianek” i Koła Gospodyń Wiejskich



Przy demontażu podłogi pracują fachowcy z lokalnych firm budowlanych

Druhowie z OSP Zabiele remontują dom dla pani Barbary i jej 15-letniej wnuczki. To wielki wysiłek i ogrom prac. Tak powstaje zabielska wersja „Naszego nowego domu”.

Pani Barbara, mieszkanka Zabiela w gm. Radzyń, przeżyła wiele trudności w swoim życiu. Teraz dodatkowo, po śmierci córki, będzie musiała podjąć się opieki nad swoją nastoletnią wnuczką, mając przy tym niewielkie dochody i dom w skrajnie złym stanie.

Przeprowadzenie remontu pozwoli Pani Basi stworzyć warunki konieczne do tego, aby mogła w nim zamieszkać również jej 15-letnia wnuczka.



Zbiórkę znajdziecie na stronie zrzutka.pl - „Remont domu Pani Basi”

- Po dokładnym zapoznaniu się ze stanem podłogi, podjęliśmy trudną decyzję o jej demontażu - mówią druhowie z OSP Zabiele



- Wzorem programu „Nasz nowy dom” odwiedziliśmy panią Basię, by pokazać jej postępy w remoncie - donoszą druhowie

Uda się!

- W celu przeprowadzenia remontu postanowiliśmy wśród mieszkańców naszej wsi zorganizować pomoc - mówi Daniel Grochowski, kiedyś mieszkaniec Zabiela, dziś wójt gm. Radzyń Podlaski. - Wiele osób zaoferowało wsparcie przy pracach remontowo-budowlanych, jak również przekazało część materiałów budowlanych. Jeszcze trochę potrzeba, dlatego zbierzmy pieniądze, bo każda kwota, którą możemy przeznaczyć na tę zbiórkę, ma ogromne znaczenie - apeluje Grochowski.

Przy remoncie domu pani Barbary główną siłą są strażacy z OSP Zabiele. Ale zaangażowani są też członkowie miejscowego stowarzyszenia „Zaścianek”

i Koła Gospodyń Wiejskich. Od września do tej akcji włączy się też społeczność Zespołu Szkół w Zabelu.

- Poruszenie jest ogromne - dodaje wójt Grochowski. - Właściwie wszyscy mieszkańcy się zaangażowali, także lokalni budowlancy, którzy pracują pod kierunkiem pana Wiesława Tryczyńskiego. Mamy bardzo wiele ofert od firm budowlanych i w upuście, i w gratisie. Większość materiałów mamy już zgromadzone. Uda się!

Wzorem programu „Nasz nowy dom”

- Zdajemy sobie sprawę, że z uwagą śledzicie nasze postępy w pracach nad remontem domu Pani Basi. Wasze wsparcie - czy

to poprzez zaangażowanie w zbiórkę, czy dobre słowo - znaczą dla nas więcej, niż możecie sobie wyobrazić - piszą na swoim profilu facebookowym druhowie z OSP Zabiele. - Dlatego czujemy, że winni jesteśmy Wam relację na temat tego, co się dzieje. Wczoraj, po dokładnym zapoznaniu się ze stanem podłogi, podjęliśmy trudną decyzję o jej demontażu. Choć ta decyzja nieco opóźni nasze prace, to jednak w głębi serca wiemy, że Pani Basia zasługuje na dobre i bezpieczne warunki. Każdy kąt jej domu, każdy detal, powinny emanować ciepłem i miłością, a nie przypominać o trudnościach - dodają.

Załączyli kilka zdjęć, które pokazują ich pracę. A właściwie ogrom pracy, która przed nimi.

- Myśląc o Pani Basi i o tym, co dla niej robimy, zyskujemy motywację do działania. Prosimy, trzymajcie za nas kciuki - każda myśl, każda dobra energia, która do nas dociera, dodaje nam siły!

- Wzorem programu „Nasz nowy dom” odwiedziliśmy panią Basię, by pokazać jej postępy w remoncie - donoszą druhowie. - Jej reakcja, to moment, który zapamiętamy na zawsze. Zdaliśmy sobie sprawę, że w tym, co robimy, chodzi nie tylko o remont, ale przede wszystkim o ludzi, o ich szczęście, o chwile, które zmieniają życie.

Zebrano już 17 298 zł z 30 000 zł. Zostało jeszcze 68 dni do końca zbiórki. Pomóżmy!



- Właściwie wszyscy mieszkańcy się zaangażowali, także pracownicy firm budowlanych, którzy pracują pod kierunkiem pana Wiesława Tryczyńskiego - mówi wójt Grochowski

Witamy na świecie

Karol Ciuba z braćmi bliźniakami Antkiem i Filipem, Lubartów
ur. 16 sierpnia,
g. 6:55, 3870 g, 57 cm
Rodzice: Małgorzata i Sebastian



Marcel Niedziela, Bożniewice, gm. Kock
ur. 15 sierpnia, g. 3:25,
2260 g, 49 cm
Rodzice: Dorota i Łukasz
Rodzeństwo: Kacper 7 lat



Laura Jarzyna, Biała Podlaska
ur. 21 sierpnia, g. 9:30,
2350 g, 53 cm
Rodzice: Anna i Marcin
Siostra: Oliwia (12 lat)



Laura Michalak, Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:27,
1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian



Lilly Szyszkowska, Radzyń Podlaski
ur. 22 sierpnia, g. 12:23,
3490 g, 55 cm
Rodzice: Sylwia i Maciej
Rodzeństwo: Bianka (4 lata),
Theo (1 rok)



Zosia Pasternak, Wołyń
ur. 15 sierpnia, g. 4:27,
3860 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Łukasz
Rodzeństwo: Julia 16 lat, Michał 7 lat

Marcel Wysok na zdjęciu z tatą, Łucka Kolonia, gm. Lubartów
ur. 22 sierpnia,
g. 21:18, 4,20 kg, 58 cm
Rodzie: Aleksandra i Paweł (na zdjęciu)



Mia Paśnik z tatą, Parczew
ur. 24 sierpnia,
g. 9:28, 3230 g, 52 cm
Rodzice: Patrycja i Dawid



Oliwia Iwanek, Tarło Kol., pow. lubartowski
ur. 22 sierpnia, g. 21:35,
3,10 kg, 52 cm
Rodzice: Weronika i Damian



Hania Janasz, Bożniewice, gm. Kock
ur. 19 sierpnia, g. 11:29,
3010 g, 51 cm
Rodzice: Katarzyna i Przemek
Rodzeństwo: Maja 7 lat

Igor Wołoszka z tatą, Gózd, gm. Stanin, pow. łukowski
ur. 20 sierpnia, g. 10:38,
4,70 kg, 57 cm
Rodzice: Magda i Arek
Siostra: Pola (3 lata)



Mieszko Gdela, Parczew
ur. 24 sierpnia, g. 11:20,
3,10 kg, 54 cm
Rodzice: Martyna i Bartosz



Laura Michalak, Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:30,
1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian



Antoni Borowik, Radzyń Podlaski
ur. 13 sierpnia, g. 16:13,
3890 g, 57 cm
Rodzice: Zuzanna i Bartłomiej

*Dla Małgorzaty Żylik z Głuska
Moc gorących
życzeń z okazji
urodzin
życzy kochający
z całego serca
Zygmunt*

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. III)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem



Spalony most i zabudowania w miejscowości Serokomla (dziś pogranicze powiatów łukowskiego i lubartowskiego). Rosjanie, wycofując się, stosowali taktykę spalonej ziemi - niszczyli budynki, zapasy oraz mosty. Miało to na celu opóźnienie pochodu wojsk Państw Centralnych. Zdjęcie z „Albumu I Pułku I Brygady Legionów Polskich 1915” (Drukarnia Narodowa w Krakowie, 1915 r.)



Żołnierze Legionów na postoju w Żakowoli koło Kąkolewnicy (powiat radzyński). Kilka kilometrów dalej rozegrała się bitwa pod Grabowcem, jednak jej bezpośrednimi uczestnikami byli żołnierze węgierscy. Fotografia z książki Wacława Lipińskiego, legionisty i historyka, „Szlakiem I Brygady” (Warszawa 1935 r.)

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale, jak mogli, tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjętą metodą było niezostawianie za sobą niczego, co mogło ułatwić działania, a nawet aprowizację. Legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wiele żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówki. Zachowało się też kilkanaście wykonanych w tamtych dniach fotografii.

Legioniści przesuwali się z terenów dzisiejszego powiatu łukowskiego, na zachód od Radzyna Podlaskiego i potem dalej w kierunku Kąkolewnicy. Większość z nich pochodziła z Galicji i nie była obeznana z miejscowymi realiami. Dla samych włościan był to pierwszy kontakt z wojskiem z polskimi dystynkcjami. W odróżnieniu od mieszkańców wsi nad Bugiem zasiedlonych przez ludność prawosławną, która uległa carskiej propagandzie i uciekała w dużej części do Rosji, mieszkańcy wsi katolickich witali wojsko z dużą

życzliwością.

Życzliwość i kłopoty chłopów

Często witano ich jak bohaterów. Maszerujący widzieli pożogę wielu wsi, rozpacz kobiet i dzieci, zatroskanie chłopów o byt rodziny. Pisze August Krasiński, oficer Legionów Piłsudskiego, który szedł tędy na czele swojego oddziału. Dokonuje wielu obserwacji i wielkie wrażenie robi na nim upór tutejszych włościan: Ludzie wracają pomalu z lasów do wsi, wszystkie swoje graty częścią wynieśli, częścią leżą w polu w zbożu i kartoflach (...) Zatrzymujemy się w Sętkach, ta wieś ocalała od spalenia, jak opowiadali ludzie, dzięki komendantowi, ppłk. rosyjskiemu, Polakowi, który wsi nie pozwolił spalić. Chłopi tutejsi bardzo rezerwowi, opowiadają, jak Moskale rabowali i palili, z nienawiścią też zwracają się do Moskali, a wojska austriackie i Legiony witają jak zbawców. Jeden chłop opowiada, że Moskalom uciekł z Brześcia w ten sposób, że przyczepił się do osi wagonów, pod spodem i tak udało mu się wyjechać i przyjechać do Łukowa.

Podobnie Seweryn Romin: Idziemy przez doszczętnie spalone miejscowości. Dawniej zdarzało się, że po uciążliwym marszu dotarliśmy do chaty chłopskiej, że znaleźliśmy trochę mleka, jaj, ba, niekiedy miód i różne smakowitości. Teraz uznajemy za dowód łaski wyższej napotkanie takiej wsi, gdzie ocalały dwie, trzy

puste izby.

Wrogość wobec kaczek

Zupełnie nadzwyczajnym doświadczeniem było spotkanie żołnierzy z chłopami, którzy mieli za sobą całe pokolenia oporu przeciw przymusowej nasyfikacji oraz prześladowaniom unitów podlaskich. Notuje Marian Dąbrowski: Ileż razy chłopci, starcy ze łzami w oczach witali nas, opowiadając o swoich męczeństwach za wiarę. Ten śpiewny akcent podlasiaków do dziś dnia dźwięczy mi w uszach... Podobnie Roman Starzyński: Nienawiść do Moskali coraz większa. Chłopi nie kryją się tu ze swymi sympatiami i wyraźnie darzą swymi uczuciami tych, którzy wypędzają stąd kaczki, a w stosunku do wojska polskiego odnoszą się wręcz z entuzjazmem. [...] Wszędzie dostać można mleka, masła, jaj, które chłopci chętnie nam odstępują. Nastroje ludności coraz lepsze, czujemy się wreszcie jak we własnym kraju...

Zmęczenie legionistów

Legioniści wycieńczeni walkami i letnim marszem pośród kurzawy piaszczystych dróg nie domagali się wsparcia tutejszych mieszkańców. Henryk Domino zanotował: Wszyscy przemęczeni i zgłodniaли, bo brak chleba. Od począwszy jaką godzinę, dostajemy rozkaz by maszerować naprzód, przechodzimy więc jeszcze jakie 4 wiorsty przez las, który był 10 wiorst długi, starannie utrzymywany, następnie maszerujemy



Przemarsz legionistów przez Bronisławów w gminie Serokomla. „Ilustrowana Kronika Legionów Polskich 1914-1918” (opr. Librewski Stanisław, Quirini Eugeniusz. Warszawa 1936 r.)

Spotykany lud jest szary i cichy, tak jak ich ziemia, a po kwaterach snują się opowiadania krzywd minionych i teraźniejszych, wymawianych śpiewnym akcentem z domieszką słów archaicznych. (Wincenty Solek)

wzdłuż wsi Oszczepalin, zupełnie spalonej, tam spotykamy piękne gusznki i kwatery wygodne w stodołę”.

Tadeusz Kasprzycki 11 sierpnia zapisał: „Idziemy nareszcie do rezerwy. Dawno się to już Brygadzie należało. Parę tygodni stałych walk, zmęczenie ludzi i koni, a przy tym nieregularne fasunki.

Hubert Grzywacz

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej Imperium Rosyjskiego. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji. Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego

W sierpniu 1915 r. w Polsce Wschodniej doszło do największej w dziejach klęski humanitarnej

Wielka ucieczka na wschód

W ciągu kilkunastu dni lipca i pierwszej połowy sierpnia 1915 roku z guberni grodzieńskiej, chełmskiej i lubelskiej na wschód rzuciła się masa ludzka licząca, być może, nawet 2 miliony ludzi. Kiedy wojska niemieckie, austro-węgierskie i polskie Legiony wkraczały do zaboru rosyjskiego, niektórzy witali ich z radością. Wielu jednak uległo oficjalnej propagandzie i całymi rodzinami wyruszyło w głąb Rosji. Doszło do bezprecedensowej klęski humanitarnej. Po kilku latach wrócić udało się tylko niektórym.

W sierpniu 1915 roku przeżeni wojną ludzie ruszyli na wschód. Tułali się po bezkresnym interiorze, głodowali, umierali.

Niemcy będą cycki obcinać

Carska propaganda nie pozostawiała wątpliwości: nadejście Niemców oznaczać będzie istną apokalipsę. Kto nie chciał wyruszyć, temu decyzję „pomagali podjąć” Kozacy. „Niemcy babom cycki będą obcinać, dzieci nabijać na szable, albo wrzucać do studni, starych żywcem wpychać w ogień” - niesie się wśród ludzi. Czasem ktoś ścisza głos: „A mężczyźni będą kastrować”. Potomkowie bieżenców sto lat później ze szczegółami powtarzają mi plotki krążące w 1915 roku po podlaskich wsiach. Mieli rozpuszczać je wojskowi, miał powtarzać ksiądz prawosławny po niedzielnych nabożeństwach, a ludzie przekazywać sobie dalej - notuje Aneta Prymaka - Oniszk w swojej książce „Bieżenicy 1915. Zapomniani uchodźcy” wydanej w 2016 roku przez Wydawnictwo Czarne. Nic w tym nie było prawdy: z nielicznymi wyjątkami (np. zniszczenie Kalisza) Niemcy, Austriacy i Węgrzy wobec ludności cywilnej zachowywali się dość przyzwoicie, zupełnie inaczej niż ich synowie 25 lat później.

Dramat nad Narwią i Bugiem

Lawina ruszyła, jak się wydaje, stosunkowo daleko na zachodzie. Wśród uciekinierów byli też katolicy chłopcy spod Płocka, Suwałk, Ostrołęki. Byli nawet ziemianie, ale oni jechali

zupełnie inaczej: mieli własne środki transportu, pieniądze, liczyć mogli na gościnę w za przyjaźnionych dworach. Prawdziwy dramat zaczął się nad Narwią i Bugiem.

Każdy pakował na wóz (jeśli miał...) mąkę, trochę warzyw, najpotrzebniejsze sprzęty, pieczywę, ubrania, może przywiązywano krowę, ale ona długo się przecieży, biegąc za wozem, w formie nie utrzymała. Decyzje podejmowano dziwaczne: stare, brudne ciuchy brano ze sobą, nowe zakopywano, żeby czekały na powrót. I taki szereg wozów od Włodawy po Syberię. Przeplatany oczywiście wojskiem, które dość bezładnie przesuwano się w tę i nazad. Jeśli chłopci zawadzają, ich wóz zostaje zepchnięty i tyle. Dodatkowym nieszczęściem jest gorące lato. Nie ma czystej wody, zabrane bądź pozyskane od konającego zwierzęcia mięso psuje się błyskawicznie.

Najpierw zaczyna się więc umierać na zatrucia pokarmowe. Najmłodsi i najstarsi. Trudnością jest w takiej sytuacji zorganizowanie rzeczy tak prozaicznej, jak pogrzeb - nawet zagrzebanie gdzieś przy drodze, przykrycie kamieniem. Ciała leżą wzdłuż szlaku, po każdym biwaku ktoś nie wsiada z powrotem na wóz.

Uciekali nie tylko prawosławni

Oprócz prawosławnych włościan na wschód ruszyli też Polacy - katolicy, Żydzi, Ormianie i wszystkie inne nacje zamieszkujące wschodnie gubernie Imperium. Wśród bieżenców znalazła się też rodzina mojego pradziadka, Kazimierza Sienkiewicza, kościelnego rzymskokatolickiej parafii w Krynii na Białostocczyźnie. Wspomnienia mojego dziadka, który jako siedmiolatek również wyruszył w drogę, zapisał po latach mój wuj. ...Otóż kiedy w sobotę przyszedł na plebanie, po kolacji proboszcz poprosił go do swego gabinetu i powiedział, że wkrótce do Krynii wejdą Niemcy, którzy obrabują i kościół, i plebanie. Kiedy ojciec zauważył, że na to nie ma rady, ksiądz powiedział, że owszem, jest. Myślał już nad tym i wymyślił. Otóż urodził się on w Wielkich Łukach, w guberni pskowskiej, a jego dziadek, ksiądz Świątopęk, miał majątek niedaleko tego miasta. Poza tym w Wielkich Łukach ma kolegę z seminarium duchownego. Aby zabezpieczyć mienie kościelne i swoją matkę, postanowił wysłać ojca z rodziną i matkę z pokojówką właśnie do Wielkich Łuk.



Wozy początkowo były wyładowane, każdy położył na nie, co miał. Często jednak lądowały w rowie, zepchnięte przez wojsko albo po prostu przez bardziej zdeterminowanego współuciekiera

ków. Tam wszyscy mieli przeżyć do końca okupacji niemieckiej w Krynii, a potem spokojnie wrócić do domu. Ojciec bał się jechać na koniec świata, ale ksiądz go przekonał, że to tylko dwa razy dalej niż do Wilna, gdzie ojciec kiedyś był przez pewien czas w terminie u szewca, że dojadą w parę dni, że da ojcu list do Litwina, księdza Bujwisa, proboszcza tamtejszej parafii katolickiej, u którego zostawi mienie kościelne, a ponadto sto rubli srebrem na wydatki w drodze i urządzenie się na miejscu. Jak urządzili, tak zrobili, tyle że powrót trwał do 1918 roku. Akurat Sienkiewiczom poszło nieźle, Rosja zrobiła na nich duże wrażenie swoim bogactwem (mało kto jest świadom, że w ostatnich latach przed wojną i rewolucją monarchia Romanów była na drodze niewiarygodnie wręcz szybkiego wzrostu gospodarczego!); nie dość, że dostali ładny dom to, nieźle wykształcony i bystry pradziadek otrzymał błyskawicznie posadę w miejscowej administracji kolejowej. Miał też dostatecznie dużo refleksu, żeby wrócić natychmiast po wybuchu rewolucji. W odróżnieniu od chłopstwa prawosławnego (Krypno i okolice były wsiami rdzennie rzymskokatolickimi) na niego czekał jednak nienaruszony dom i niezmiennione stosunki społeczne. Warto tu jednak zaznaczyć, że opowieść o „wycieczce do Rosji”, mimo że opowiadana w kręgu rodzinnym, nie była nigdy osadzana w kontekście całej wielkiej klęski humanitarnej.

Rewolucja - prawdziwe piekło

Kiedy niektórzy już zaczęli sobie układać życie w Rosji, pracować, obsiewać pola, świat zawałił się po raz wtóry. Do władzy doszli bolszewicy, którzy rozwijający się kraj w kilka

miesięcy zamienili w gospodarcze, społeczne i moralne piekło. Wielu utknęło, inni szukali drogi z powrotem, choć nikt nie wiedział, co czeka u jej kresu.

Dlaczego się nie pamięta?

Tragedia uchodźców z Białostocczyzny i Lubelszczyzny pozostaje dość słabo obecna w powszechnej świadomości. Złożyło się na to kilka czynników. Pierwszy z nich to fakt, że znaczna część bieżenców nigdy już do domów nie powróciła (w niektórych regionach może nawet i trzy czwarte - nikt tego nigdy nie wyszacował). Po drugie uchodźcy byli to w dużej części niepiśmienni albo słabo piśmienni chłopcy, którzy nie pozostawili po sobie wspomnień, notatek, nie pisali listów, a ich świat kończył się kilkadziesiąt kilometrów od rodzinnej chaty. Po powrocie im i ich opowieściom nikt nie poświęcał specjalnej uwagi. Więcej: jako prawosławni od progu byli uznawani za obywateli drugiej kategorii. Obieg opowieści, które przekazywali potomkom, również nierzadko został zakłócony: dobrowolnie, a potem coraz bardziej przymusowo „wędrowni ludów” w latach 1944-1947, przesunięcia granicy wschodniej i tzw. „repatriacje”, sprawiły, że ci, którzy coś wiedzieli, nawet „z drugiej ręki”, znaleźli się po drugiej stronie granicy. Tam też mówić za bardzo nie wypadało... Po trzecie wreszcie, będąc w PRL mniejszością, kolejne generacje prawosławnych nie zawsze chciały publicznie sygnalizować swoje szczególne dziedzictwo. Rzecz była znana, dokumentowana i analizowana w środowisku białoruskim na Białostocczyźnie, jednak nie była długo w stanie przejść środowiskowej bariery.

Zbigniew Smółko

Kto uciekał?

31 proc. zarejestrowanych bieżenców pochodziło z guberni grodzieńskiej, 24 proc. z Wołynia, 11 proc. z guberni chełmskiej (wschodnie powiaty dzisiejszego województwa lubelskiego), 6 kowieńskiej, reszty nie ustalono. Historycy próbują też określić ich narodowość. Jedni od drugich pożyczają następujące zestawienie: Białorusini i Ukraińcy — 67,5 proc., Polacy — 13,2 proc., Żydzi — 6,4 proc., Łotysze — 4,9 proc., inni (głównie Ormianie, Litwini, Estończycy) — 8 proc.



Krzyż upamiętniający bieżenców z Olszanki koło Kodnia. Ludna wieś w ciągu kilku godzin opustoszała, po trzech latach wrócili nieliczni

Na Południowym Podlasiu tej samej nocy spłonęły, sąsiadujące ze sobą, pounicka cerkiewka w Ortelu Królewskim i ostatni w tej części kraju meczet w Studziance. W sierpniu 1915 zawałił się cały mikrokosmos.

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Kibice przecierają oczy ze zdumienia! Górnik z kolejnym zwycięstwem

Kto mógł się spodziewać takiego początku sezonu w wykonaniu podopiecznych trenera Pavola Stano? Pięć wygranych w sześciu meczach - to dorobek Górnika Łęczna po niedzielnym spotkaniu w Gdyni. Zielono-czarni odnieśli kolejne zwycięstwo, i to grając bez swojego najsilniejszego zawodnika.

Oba zespoły przystępowały do niedzielnego meczu w Gdyni podbudowane dobrymi passami. Arka notowała serię pięciu meczów z rzędu bez porażki, „Górnicy” podchodzili do tego spotkania jako zespół niepokonany, choć mający o jeden mecz rozegrany mniej od rywali. Gdynianie mieli bowiem mniej czasu na regenerację - w czwartek mierzyli się u siebie z Ruchem Chorzów. Gdy inne zespoły grały w 6. kolejce Betclia 1. Ligi, zielono-czarni odpoczywali, bo ich mecz z rywalizującą w eli-

minacjach europejskich pucharów Wisłą Kraków został przełożony. Gospodarze kapitalnie zaczęli niedzielne zawody, już w 1. minucie gry gola na 1:0 strzelił Karol Czubak. Michał Marcjanik dośrodkował w pole karne spod linii bocznej, a tam niepilnowany 24-letni napastnik trafił strzałem głową do siatki Adriana Kostrzewskiego.

Nieco ponad 20 minut trzeba było czekać na odpowiedź „Górników”. Po prostopadłym podaniu w pole karne do piłki dopadł Przemysław Banaszak, uprzedzając wychodzącego z bramki Paweł Lenarcika. Gólkiper Arki przewrócił napastnika zielono-czarnych i arbiter nie miał wątpliwości, że trzeba wskazać na jedenasty metr. Sam poszkodowany skutecznie egzekwował rzut karny, dając łącznikom wyrównanie.

Decydujący cios goście wyprawdzili w 67. minucie spotkania. W pole karne piłkę wrzucił Jakub Bednarczyk, a tam obronę Arki świetnym wejściem z głębi boiska zaskoczył Paweł Żyra. Pomocnik tylko lekko trącił futbolówkę głową, ale bramkarz gdynian nie



Pavol Stano
trener Górnika
Łęczna

Nie przejęliśmy się szybką stratą bramki

Jestem bardzo zadowolony, bo Gdynia to trudny teren. W tym starciu było widać, że chcemy grać w piłkę. Nie przejęliśmy się szybką stratą bramki. Przez cały mecz konsekwentnie pracowa-

liśmy i wypełniliśmy zadanie, które przed sobą postawiliśmy. Właśnie dzięki temu odnieśliśmy zwycięstwo. Teraz czeka nas kolejne trudne spotkanie, na które musimy się przygotować. Z pokorą podchodzimy do tych rozgrywek, bo wielu zawodników, których sprowadziliśmy przed tym sezonem, można określić mianem transferów nieoczywistych. Ci gracze potrafili dostosować się do pierwszoligowego tempa gry i sądzę, że z meczu na mecz będą coraz lepsi.

miał najmniejszych szans, bo piłka wpadła do jego siatki tuż przy słupku.

Poprzedzka uratowała „Górników” kilkanaście minut później, a właściwie brak precyzji Kacpra Skóry - zawodnik gospodarzy w sytuacji sam na sam z Kostrzewskim strzelił mocno, ale właśnie w obramowanie bramki zielono-czarnych.

Górnik Łęczna wygrał w Gdyni z Arką 2:1. To już piąte zwycięstwo ekipy z Grodu Dzika w tym sezonie. Po sześciu spotkaniach „Górnicy” mają na koncie 16

punktów i są w ścisłej czołówce Betclia 1. Ligi. To zarazem pierwszy mecz tego sezonu, w którym na listę strzelców Górnika nie wpisał się Damian Warchoł. A to dlatego, że z gry po prostu wykluczył go uraz i pomocnik w Gdyni w ogóle nie zagrał.

**Arka Gdynia - Górnik
Łęczna
1:2 (1:1)**

Bramki: Czubak 1' - Banaszak 23' (k), Żyra 67'.

Dominik Smagała

PUSZCZA W PUCHARZE

Ekstraklasowa Puszcza Niepołomice będzie rywalem Górnika w 1. rundzie Pucharu Polski. Zielono-czarni będą gospodarzem meczu, który odbędzie się w terminie 24-26 września

Arka: Lenarcik - Stolec, Hermoso, Marcjanik, Gojny - Gaprindaszewili (67' Skóra), Borecki (63' Vitalucci), Rzuchowski (72' Sobczak), Jakubczyk (63' Staniszewski), Oliveira (67' Ratajczyk) - Czubak.

Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas - Roginić (83' Turski), Deja (79' Grabowski), Żyra, Ogaga (86' Ahmedov), Janaszek (79' Malamis) - Banaszak (79' Spáčil).

Żółte kartki: Jakubczyk, Borecki, Czubak, Vitalucci - Deja, Barauskas, Banaszak, Broda.

Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Widzów: 6707.

Kto z kim
w pucharze?

20 sierpnia w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Spotkania zostały zaplanowane na 4 września. Do gry dołączają zespoły z IV ligi.

PARY III RUNDY PUCHARU POLSKI

Opolanin Opole Lubelskie - Avia II Świdnik
Cisowianka Drzewce - Górnik II Łęczna
POM Iskra Piotrowice - Janowianka Janów Lubelski
Ruch Popkowie - Ruch Ryki
Polesie Kock - Granit Bychawa
Roztoczanie Chrzanów - Trawena Trawniki
Ludwiniak Ludwin - Motor II Lublin
Kadet Lisów - KS Ciecierzyn
Lewart II Lubartów - Sygnał Lublin
Tęcza Kraśnik - Wisła Annapol
Amator Rososz-Leopoldów - Lublinianka Lublin
Czarni Dęblin - Stal Kraśnik

Wisła nie dała rady ekipie z Grodziska Mazowieckiego. Pogoń pisze piękny scenariusz. Beniaminek jest liderem II ligi. Co więcej, zespół zdobył komplet punktów.

Puławianie mogli zacząć od mocnego uderzenia. W 12. minucie po zagranium Marcela Zylli do Bartosza Guzdkę ten drugi znalazł się w dobrej sytuacji, ale świetnie spisał się Dmytro Sydorenko. Po chwili Zylla padł w polu karnym, ale sędzia nie dopatrzył się przewinienia. Ten sam gracz miał swoją okazję, ale górą był bramkarz miejscowych. Z rzutu wolnego próbował Marcin Stromecki, ale chybił.

W odpowiedzi Pogoń zdobyła gola. Nikodem Niski wykorzystał błąd defensywy i pewnym strzałem pokonał Jana Szpaderskiego. Gospodarze do końca pierwszej połowy mieli optyczną przewagę. W 48. minucie próbę Zylli obronił Sydorenko. Po



Puławianie po dwóch wygranych z rzędu musieli uznać wyższość fenomenalnego beniaminka z Grodziska Mazowieckiego

kwadransie gracze Macieja Tokarczyka dopięli swego. Adam Gałązka zauważył wbiegającego w pole karne Kacpra Piątka, a ten nie dał szans gólkiperowi Pogoni.

Radość puławian trwała kilkadziesiąt sekund. Po centrze piłka trafiła w słupkę, ale z dobitką pospieszył Kacper Sommerfeld. Po chwili grodziszczanie mogli podwyższyć, ale wślizgiem niebezpieczeństwa zażegnał Łukasz Kabaj. W doliczonym czasie gry bliski wyrównania był Sebastian Koziej, który uderzył ponad bramką po centrze Kamila Kargulewicz a piąstkowania Sydorenki.

**Pogoń Grodzisk
Mazowiecki - Wisła
Puławy
2:1 (1:0)**

Bramki: Niski 25', Sommerfeld 62' - Piątek 60'.

Pogoń: Sydorenko - Apolinarski, Łoś, Gajgier, Noiszewski, Niski, Jaroń (68' Bahonko), Dias, Sommerfeld (79' Cierpień), Lis (68' Korczakowski), Odolak (75' Niewiadomski).

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki (90' Wiktoruk), Gałązka (61' Mwinyi), Piątek (61' Koziej), Wiktoruk, Kumoch (46' Waliś), Zylla, Guzdek (72' Zych).

Żółte kartki: Dias, Bahonko - Stromecki, Wiktoruk, Kabaj.
Sędziował: Trochimiuk (Ciechanów).

Karol przeciwko nam

W wyjściowym składzie Pogoni znalazł się Karol Noiszewski.

24-letni obrońca należy do podstawowych zawodników beniaminka II ligi. W każdym spotkaniu grał od początku do końca. Co więcej, w dwóch pierwszych meczach (2:0 z Polonią Bytom oraz 3:1 z Podbeskidziem Bielsko-Białą) zdobył po голу.

Przyjadą „Górale”

Przed zespołem sobotnie spotkanie. O godz. 17:00 początek spotkania z Podbeskidziem.

Zespół z Bielska-Białej jest spadkowiczem z I ligi. Ekipa Krzysztofa Brede rozpoczęła sezon nie tak, jak wszyscy się spodziewali. „Górale” mają na koncie jedno zwycięstwo, trzy remisy i dwie porażki. Premierową wygraną zanotowali w miniony weekend, kiedy to ograli 3:0 Skrę Częstochowa.

mp

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Miedź - Znicz 4:0
Kotwica - Polonia 1:0
Warta - ŁKS 2:4
Chrobry - Stal 1:3
Odra - Stalowa Wola 2:1
Pogoń - Tychy 0:1
Termalica - Płock 4:2
Arka - Ruch 1:1
Górnik - Wisła (przełożony)

WYNIKI 7. KOLEJKI

Arka - Górnik 1:2
Tychy - Termalica 0:2
Stalowa Wola - Pogoń 1:3
Stal - Odra 2:2
ŁKS - Chrobry 3:0
Polonia - Warta 2:0
Znicz - Kotwica 4:0
Płock - Ruch (po zamknięciu wydania)
Wisła - Miedź (przełożony)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruck-Bet Termalica Nieciecza	7	19	19-4
2	Stal Rzeszów	7	16	15-6
3	Górnik Łęczna	6	16	12-6
4	Miedź Legnica	6	13	12-5
5	Wisła Płock	6	13	10-8
6	Znicz Pruszków	7	11	10-9
7	Kotwica Kołobrzeg	7	11	7-8
8	Arka Gdynia	7	9	10-8
9	GKS Tychy	7	8	4-5
10	Odra Opole	7	8	9-11
11	ŁKS Łódź	6	7	9-8
12	Ruch Chorzów	6	7	6-6
13	Wisła Kraków	4	5	6-5
14	Chrobry Głogów	7	5	5-14
15	Pogoń Siedlce	7	4	7-12
16	Polonia Warszawa	7	4	3-9
17	Warta Poznań	7	4	5-16
18	Stal Stalowa Wola	7	1	5-14

NASTĘPNA KOLEJKA (30.08.-1.09.):

Ruch - Górnik (31.08., g. 19.35), Miedź - Arka, Kotwica - Wisła, Warta - Znicz, Chrobry - Polonia, Odra - ŁKS, Pogoń - Stal, Termalica - Stalowa Wola, Płock - Tychy

dsm

II LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Pogoń - Wisła 2:1
Polonia - Resovia 3:1
Zagłębie II - Rekord 3:3
ŁKS II - Olimpia G. 2:4
KKS Kalisz - Zagłębie 1:2
Hutnik - Chojniczanka 3:2
Olimpia E. - Wieczysta 0:3
Podbeskidzie - Skra 3:0
GKS Jastrzębie - Świt 1:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	6	18	14:3
2	Wieczysta Kraków	6	15	17:2
3	Polonia Bytom	6	15	15:6
4	Zagłębie Sosnowiec	6	14	10:5
5	Resovia Rzeszów	6	12	8:8
6	KKS Kalisz	6	10	6:6
7	Chojniczanka Chojnice	6	9	7:6
8	Hutnik Kraków	6	9	9:16
9	GKS Jastrzębie	6	8	10:7
10	Świt Szczecin	6	8	9:9
11	Wisła Puławy	6	7	10:8
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	6	6	8:8
13	Olimpia Grudziądz	6	6	7:9
14	ŁKS II Łódź	6	5	7:12
15	Rekord Bielsko-Biała	6	4	8:15
16	Zagłębie II Lubin	6	2	5:12
17	Olimpia Elbląg	6	2	3:11
18	Skra Częstochowa	6	-4	3:13

NASTĘPNA KOLEJKA

(31.08., godz. 17:00): Wisła - Podbeskidzie, Świt - Polonia, Skra - GKS Jastrzębie, Wieczysta - Pogoń, Chojniczanka - Olimpia E., Zagłębie - Hutnik, Olimpia G. - KKS Kalisz, Rekord - ŁKS II, Resovia - Zagłębie II.

mp

Żużlowcy zbliżyli się do strefy medalowej

Orlen Oil Motor Lublin już trzeci raz w tym sezonie wygrał z Falubazem Zielona Góra. Tym razem „Koziołki” pokonały rywali 54:35 na wyjeździe i zbudowały sobie bardzo bezpieczną przewagę przed ćwierćfinałowym rewanżem na własnym torze.

Motor zakończył fazę zasadniczą sezonu na pierwszym miejscu w ligowej tabeli, a więc w ćwierćfinale przyszło mu rywalizować z ekipą z szóstej lokaty - Falubazem Zielona Góra. „Motomyszy” w ostatniej kolejce nie tylko wywalczyły utrzymanie, ale również dość niespodziewany awans do play-offów jako beniaminek ligi.



W poprzednich dwóch sezonach lubelski zespół zdobywał mistrzostwo Polski

Faworytem byli jednak oczywiście lublinianie, którzy w tym sezonie ogrywali Falubaz 56:34 u siebie i jedynie 47:43 na wyjeździe. Zgodnie z oczekiwaniami wielu kibiców, od początku do

końca piątkowej konfrontacji w Zielonej Górze „Koziołki” przeważały nad rywalami. Zawodnicy Motoru byli szybsi zarówno na starcie, jak i na dystansie, świetnie dopasowali swoje motocykle oraz pokazy-

wali duże doświadczenie. Ich wygrana nie była zagrożona. Jedynym smutnym akcentem konfrontacji był groźnie wyglądający wypadek na torze byłego kapitana lubelskiego zespołu, Jarosława Hampela.

Żużlowiec jeżdżący obecnie w ekipie „Myszy” najprawdopodobniej złamał nadgarstek. Finalnie spotkanie zakończyło się dziewiętnastopunktowym triumfem lublinian, co dało im sporą przewagę przed drugim z ćwierćfinałów. Rewanż odbędzie się już w niedzielę, 1 września o godzinie 19:15 na stadionie przy Alejach Zygmunta w Lublinie.

– To były trudne zawody, ale zakończyliśmy je z dobrym skutkiem. Świetnie, że od początku trafililiśmy z ustawieniami i można powiedzieć, że wszystko „zażarło”. Później było dzięki temu łatwiej wprowadzać korekty w czasie meczu. To było kluczem do zwycięstwa. Dużo osób mówiło, że przechodzimy kryzys. Nie wiem, czy tak de facto było, a na pewno wynik o tym nie świadczy. Bardzo kibicuje Jar-

kowi w powrocie do zdrowia, bo to mój idol od najmłodszych lat – podsumował Dominik Kubera.

Falubaz Zielona Góra - Orlen Oil Motor Lublin
35:54

- Punkty dla Lublina:**
- Dominik Kubera - **10+2** (3, 2*, 2, 1, 2*)
 - Jack Holder - **7+1** (2*, 3, 0, 2)
 - Fredrik Lindgren - **8+2** (2*, 1*, 1, 3, 1)
 - Mateusz Cierniak - **5** (0, 2, 3, 0, -)
 - Bartosz Zmarzlik - **12** (3, 3, 3, w, 3)
 - Wiktor Przyjemski - **11+1** (3, 3, 2*, 3)
 - Bartosz Bańbor - **1** (1, 0, w)

Karol Kurzępa

Motor znów bez zwycięstwa

Upalne popołudnie, średniej jakości widowisko i niemal 11 tysięcy rozczarowanych kibiców. W 6. kolejce nowego sezonu PKO BP Ekstraklasy piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali 0:0 przed własną publicznością z Puszczą Niepołomice.



Motor nie wygrał jeszcze u siebie w tym sezonie

To nie był mecz, w którym zabrakło ofensywnych sytuacji. Nie było ich jednak zbyt wiele oraz szwankowała skuteczność

w ataku. Ekipa z Niepołomic zdobyła bramkę tuż przed końcem pierwszej połowy. Gol padł w dużej mierze za sprawą fatalnego błędu bramkarza Motoru Ivana Brkicia, który odbił piłkę przed siebie po uderzeniu z dystansu jednego z przeciwników. Skuteczna dobitka z kilku metrów była autorstwa Konrada Stępnia. Puszczę cieszyła się z trafienia tylko przez chwilę, bowiem ostatecznie nie zostało ono uznane przez sędziego Łukasza Kuźmę z Białegostoku z uwagi na spalonego.

Po zmianie stron obie drużyny miały po jednej klarownej oka-

zji, ale je zmarnowały. Tym samym „Motorowcy” zremisowali trzeci ligowy mecz z rzędu. Lubelski zespół nadal musi czekać na pierwsze domowe zwycięstwo w ekstraklasie. Do tej pory podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zanotowali porażkę u siebie z Rakowem Częstochowa oraz dwa podziały punktów.

W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy zmierzą się na wyjeździe z Legią Warszawa. Kibice lubelskiego klubu oznajmili już w mediach społecznościowych, że sektor gości na stadionie przy ulicy Łazienkowskiej, będzie w pełni wypełniony. Dodatkowo

wym smaczkiem spotkania jest fakt, że stołeczny zespół prowadzi obecnie Goncalo Feio, który prowadził Motor od września 2022 do marca 2024 roku.

Motor Lublin - Puszcza Niepołomice
0:0

Motor: Brkić – Stolarski (64 Wójcik), Rudol, Najemski, Luberecki, Scalet, Caliskaner (64 M. Król), Wolski, Ndiaye (78 Romanowski), Ceglarch (78 R. Król), Mráz (89 Wełniak)

Karol Kurzępa

Piłkarki poczekają na nowy sezon

Szczypiornistki MKS FunFloor Lublin są nadal niepokonane w okresie przygotowawczym przed kampanią 2024/25. Swój piąty, szósty i siódmy sparing podopieczne trener Edyty Majdzińskiej rozegrały w II Memoriale Edwarda Jankowskiego, w którym zajęły pierwsze miejsce.

Od piątku do niedzieli biało-zielone zmierzyły się w hali Globus z trzema przeciwnikami. Pierwszego dnia zmagani gospodarzynie pokonały

MKS URBiS Gniezno. Już do przerwy 22-krotne mistrzynie Polski prowadziły różnicą siedmiu bramek. Ostatecznie rzuciły ich o 11 więcej od ekipy gości.

W sobotę lublinianki zagrały z drużyną, która znalazła się w krajowej elicie... kilka dni temu. Chodzi o Sośnicę Gliwice. Zespół ze Śląska zastąpił w gronie superligowców Handball JKS Jarosław, po tym, jak klub z Podkarpacia wycofał się z rozgrywek. Biało-zielone nie miały litości dla beniaminka, którego rozbiły różnicą 21 trafień.

Ostatniego dnia memoriału gospodarzynie pokonały ośmioma golami słowacką drużynę MSK Luventa Michalovce. Komplet

zwycięstw sprawił, że biało-zielone wygrały turniej.

Nadal nie wiadomo, w jakim terminie MKS FunFloor rozegra swój pierwszy mecz o stawkę w nowym sezonie. Biało-zielone miały na inaugurację rozgrywek podjąć 31 sierpnia we własnej hali Handball JKS Jarosław. W teorii powinny więc zmierzyć się w tym czasie z Sośnicą Gliwice, która zastąpiła ekipę z Podkarpacia. Oficjalną informację o tym, że klub ze Śląska dołączył do krajowej elity, przedstawiono 21 sierpnia. Od tamtej pory nie podano jednak do informacji publicznej dokładnej daty spotkania premierowej kolejki, które najprawdopodobniej zostanie

przełożone. Wszystko więc wskazuje na to, że premierowe ligowe starcie czeka lublinianki dopiero 14 września w Kaliszu.

MKS FunFloor Lublin - MKS URBiS Gniezno
40:29 (21:14)

MKS FunFloor Lublin - SPR Sośnica Gliwice
40:19 (19:8)

MKS FunFloor Lublin - MSK Luventa Michalovce
29:21 (13:13)

Karol Kurzępa

Rugbiści wrócili z tarczą z Pomorza

Edach Budowlani Lublin zrehabilitowali się za porażkę z Arką Gdynia na inaugurację sezonu. W drugiej kolejce nowych rozgrywek niebiesko-biało-czerwoni pokonali inną drużynę z Trójmiasta.

Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka wygrali z Drew Pal 2 Lechią Gdańsk. Zwycięstwo nie przyszło im łatwo, bowiem do przerwy to gospodarze prowadzili 10:5. W drugiej połowie lublinianie pokazali się jednak ze znacznie lepszej strony, przeważali nad rywalami w wielu elementach gry i zasłużyli na zwycięstwo.

W następnej kolejce drużyna trenera Kozaka zmierzy się na własnym boisku z KS WizaMed

Budowlanymi Łódź. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 8 września.

Drew Pal 2 Lechia Gdańsk - Edach Budowlani Lublin
18:30 (10:5)

Punkty dla Lublina: Jakub Bobruk 10 (2P), Kuźniakwashe Kazembe 6 (2K), Oleksii Novikov 5 (1P), Michał Musur 5 (1P), Piotr Skalecki 4 (2pd)

Edach Budowlani: Kelberashvili, Rudziński, Novikov, Król (45 Psuj), Jasiński (33 S. Próchniak), Skalecki (76 Pasieczny), D. Tomaszewski (78 B. Tomaszewski), Musur, Bobruk, Sithole, Skup, Węzka, Szczepański, Dube, Kazembe

Karol Kurzępa

Lewart pokonał Świdniczanę. Ale Sandecja „Mierzeja” to już za wysokie progi

Nie było niespodzianki w meczu Lewartu. Beniaminek III ligi uległ spadkowiczowi ze stawki centralnej.

Było to szczególne starcie dla Łukasza Mierzejewskiego. Obecny szkoleniowiec Sandecji Nowy Sącz swoją pracę trenerską zaczynał właśnie w naszym klubie. „Mierzej” nie wytrwał na ławce do końca. W doliczonym czasie gry został ukarany czerwoną kartką.

Od początku spotkania było widać, że Lewart w tym spotkaniu stawiać będzie na defensywę. Biało-niebiescy oddali piłkę Sandecji i starali się utrzymywać remis, licząc na kontry. Zespół gości natomiast od razu odważnie ruszył na naszą bramkę. Swoją pierwszą sytuację mieli już w 6. minucie spotkania, kiedy to Mikołaj Kwietniewski uderzył po ziemi z rzutu wolnego, jednak piłkę pewnie chwycił Damian Podlesny. W 10. minucie piłka przekroczyła nawet linię bramkową, jednak gol nie został uznany z uwagi na spalonego.

Lewart swoją pierwszą okazję do strzelenia bramki miał w 12. minucie spotkania, kiedy to strzał z dystansu Łukasza Najdy zablokował obrońca rywali. Później do głosu znowu doszła Sandecja, a największe zagrożenie pod naszą bramką powodował Wiktor Kłos. Jeden z jego strzałów wylądował nawet na poprzeczce. W 33. minucie z rzutu wolnego w pole karne wrzucił Bartłomiej Wolski. Obrońcy Sandecji wybili jednak

piłkę na rzut rożny, po wrzutce z którego Mateusz Chyła odegrał główką do Oskara Gede, który uderzył na bramkę. Jego strzał został zablokowany. Po rogu Sandecja wyszła z szybką kontrą, która zakończyła się faulem Mateusza Chyły na Rafale Wolsztyńskim. Sędzia odgwiżdżał „jedenastkę”, którą pewnie wykorzystał Mikołaj Kwietniewski.

Drugą połowę fenomenalnie rozpoczęli piłkarze naszego zespołu. W 47. minucie świetną prostopadłą piłkę za linię obrony otrzymał schodzący ze skrzydła Mateusz Kompanicki i pewnie pokonał stojącego w bramce rywali Martina Polačka. Chwilę później leżącego zawodnika Sandecji nadepnął rozpędzony „Kompan”. Sędzia uznał to za intencjonalne niesportowe zachowanie i ukarał naszego strzelca bramki czerwoną kartką.

Goście momentalnie wykorzystali przewagę strzałem Bryły. Lewart mimo gry w osłabieniu dążył do wyrównania. Najbliżej tego było w 80. minucie spotkania, kiedy to po rzucie wolnym świetnym strzałem na bramkę rywali popisał się Paweł Myśliwiecki. Martin Polaček wybronił jednak to uderzenie.

Lewart Lubartów - Sandecja Nowy Sącz 1:2 (0:1)

Bramki: Kompanicki 47' - Kwietniewski 39' (k), Bryła 56'.
Lewart: Podlesny - Drozd, Chyła, Gede, Wdowicz (75' Plesz), Kom-

panicki, Wójcik (63' Morenkov), Wolski, Najda (82' Aftyka), Myśliwiecki (82' Zieliński), Żelisko (75' Nojszewski).
Sandecja: Polaček - Kowalik, Sta-by, Rutkowski, Bryła (71' Nawotka), Skatecki, Kwietniewski, Talar, Pietraszkiewicz (63' Kolesar), Kłos (83' Gołębiowski), Wolsztyński (71' Wilczyński).
Żółte kartki: Żelisko, Chyła, Myśliwiecki - Rutkowski 90+3'.
Czerwone kartki: Kompanicki 54', za kopnięcie rywala - Mierzejewski 90+2' (trener).

Lewart z premierowym zwycięstwem

Mamy to! Lubartowianie mają pierwszą wygraną po awansie do III ligi.

W 38. minucie zespół Grzegorza Białka mieli idealną okazję do objęcia prowadzenia. Po wrzutce z rzutu wolnego Pawła Myśliwieckiego w polu karnym rywali faulowany był Mateusz Chyła. Piłkę na 11. metrze ustawił podobnie jak w Tarnobrzegu „Myśliwy”, ale stojący w bramce rywali Paweł Socha świetnie wyczuł jego strzał i wybronił „jedenastkę”.

Kwadrans po przerwie biało-niebiescy mieli powody do zadowolenia. Wrzutka Patryka Drozda z prawej strony dotarła do znajdującego się w polu karnym Myśliwieckiego, który nie opanował piłki. Zrobił to jednak Łukasz Najda i po przełożeniu futbolówki na swoją lepszą prawą nogę oddał strzał, który znalazł drogę do bramki rywali. Lubartowianie cofnęli się i mądrze kontrolowali wynik spotkania. Świdniczan

ka dążyła do wyrównania, między innymi po strzałach Koźlika, Bayera czy Wojtaka. Damian Podlesny nie dał się złamać.

W 88. minucie Świdniczan

Świdniczan

Bramki: Najda 60', Nojszewski 88'.
Świdniczan

Lewart: Podlesny - Drozd, Niewęgłowski, Chyła, Wdowicz, Morenkov (62' Kompanicki), Wolski, Wójcik (62' Aftyka), Najda (78' Zieliński), Myśliwiecki (83' Nojszewski) - Żelisko
Żółte kartki: Brzozowski, Bartoszek, Szymala, Zuber - Wójcik, Chyła.

Lewart. Nojszewski: Gola dla moich rodziców. Wiedziałem, że Socha lubi grać wysoko

Piłkarze z Lubartowa mają pierwsze zwycięstwo w III lidze.

III LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Świdniczan
Bramki: Najda 60', Nojszewski 88'.
Chełmianka - Podlasie 0:1
Bramka: Podstolak 63'.
KSZO - KS Wiązownica 2:1
Bramki: Mazurek 53' (k), Pisarek 90' (k) - Kordas 17'.
Sandecja - Czarni 6:0
Bramki: Pietraszkiewicz 4', Kowalik 50', Wolsztyński 56', 72', 86', Kwietniewski 89' (k).
Korona II - Wisła II 4:1
Bramki: Kowalski 29', Oziębło 35', 56', Bąk 69' - Tokarczyk 67'.
Unia - Wisłoka 1:9
Bramki: Biały 21' - Geniec 25', 34' (k), Maik 28', 42', Bator 38', Zawisław 62', Nazarenko 73', Żmuda 76', Kulon 90'.
Pogoń - Avia 1:1
Bramki: Majda 90+3' - Galara 84'.
Wiślanie - Star 1:1
Bramki: Kasperowicz 84' (s) - Stanisławski 6'.
Siarka - Podhale 1:1
Bramki: Iwao 31' - Giel 62'.

WYNIKI 5. KOLEJKI
Lewart - Sandecja 1:2
Bramki: Kompanicki 47' - Kwietniewski 39' (k), Bryła 56'.
Podlasie - Unia 3:1
Bramki: Cichocki 37', Kamiński 49', Maluga 69' - Rojkowicz 45+1'.
Star - Podhale 1:0
Bramka: Szyńska 83' (k).
Avia - Wiślanie 2:2
Bramki: Remeniuk 50', Paluchowski 63' - Krasuski 43', Cholewa 75'.
Wiśłoka - Pogoń-Sokół 4:1
Bramki: Żmuda 47', Łanucha 50', Geniec 70' (k), Kulon 87' - Rosłakow 67' (k).
Wisła II - Chełmianka 0:1
Bramka: Piekarski 5'.
KS Wiązownica - Świdnicz. 1:2
Bramki: Hrabowskyj 41' - Szymala 51', Paluch 69'.
Siarka - KSZO 1:2
Bramki: Iwao 36' (k) - Mazurek 82' (k), Pisarek 87'.
Czarni - Korona II 0:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	5	13	15:4
2.	Sandecja Nowy Sącz	5	13	13:4
3.	KSZO Ostrowiec Św.	5	13	12:4
4.	Siarka Tarnobrzeg	5	10	11:6
5.	Podlasie Biała Podlaska	5	10	9:4
6.	Chełmianka Chełm	5	9	6:7
7.	Korona II Kielce	5	8	7:5
8.	Podhale Nowy Targ	5	7	7:7
9.	Wiśłoka Dębica	5	6	14:8
10.	Avia Świdnik	5	6	7:6
11.	Wiślanie Skawina	5	5	8:7
12.	Świdniczan Świdnik	5	5	5:8
13.	KS Wiązownica	5	4	7:9
14.	Lewart Lubartów	5	4	6:8
15.	Pogoń-Sokół Lubaczów	5	4	5:10
16.	Czarni Polaniec	5	4	5:16
17.	Wisła II Kraków	5	3	6:10
18.	Unia Tarnów	5	0	5:25

NASTĘPNA KOLEJKA (01.09., godz. 12:00): Korona II - Lewart, Pogoń-Sokół - Podlasie, Podhale - KSZO, Świdniczan

Opolaninowi się nie wiedzie

Drugą porażkę z rzędu zaliczyli piłkarze z Opola Lubelskiego.

Podopieczni Kamila Miazgi ulegli 0:2 Startowi Krasnostaw. - Co z tego, że prowadziliśmy grę, byliśmy lepsi. W pierwszych minutach mieliśmy aż trzy „setki”. Patrząc na poczynania na boisku, wyglądało to naprawdę dobrze - mówi szkoleniowiec.

Bohaterem pierwszej połowy został Miłosz Szczepański, który obronił rzut karny. Niestety, w końcówce goście cieszyli się po kolejnym uderzeniu z 11 metrów. W 65. minucie gospodarze wygrywali po pięknym strzale Norberta Kudły.

Start Krasnostaw - Opolanin Opole Lubelskie 2:0 (0:0)

Bramki: Kudła 65', Chariasz 83' (k).
Opolanin: Szczepański - Jarosz (88' F. Sałasiński), Czapla, Kozak, Adamczuk (72' Izdebski), Lenkiewicz (72' Pałka), H. Sałasiński, Konc, Figura, Jurak (60' Krzak), Perin.
Żółte kartki: H. Sałasiński,

Szczepański, Adamczyk, Miazga (trener), Czapla.
Czerwona kartka: Szczepański 83', za dwie żółte kartki.

Konkretniejszy Hetman

Piłkarze z Opola Lubelskiego nie powiększyli swojego dorobku punktowego. - Na pewno, patrząc na całe spotkanie, Hetman był lepszą drużyną. Zwłaszcza w drugiej połowie. Jeśli chodzi o pierwszą, to mecz był wyrównany. Nawet byłem zadowolony z postawy mojej drużyny. Może gdyby Kuba Figura wykorzystał swoją sytuację stuprocentowo, to ten mecz potoczyłby się inaczej. Niestety, po błędzie jednego z naszych zawodników, Hetman zdobył bramkę. W drugiej połowie goście nas wypunktowali, byli lepsi. Strzelili dwa gole po dośrodkowaniach z bocznej strefy boiska. Mieli dobrze dysponowane skrzydła. My byliśmy za daleko od przeciwnika. Może gdyby przy wyniku 0:2 Jan Czapla wykorzystał swoją okazję, to udałooby się wywalczyć chociaż punkt. Natomiast Hetman był

konkretniejszy oraz skuteczniejszy i dlatego wygrał ten mecz - mówi opiekun Opolanina.

Opolanin Opole Lub. - Hetman Zamość 1:3 (0:1)

Bramki: Perin 90+2' (k) - Chodacki 25', Kushch-Vasylyushyn 71', 87'.
Opolanin: Szczepański - Adamczuk (77' Kozak), Czapla, Izdebski, Jarosz, Krzak (46' F. Sałasiński), Lenkiewicz (60' Pałka), Konc, H. Sałasiński (84' Jurak), Figura, Perin.

Szczególny mecz dla „Jurka”

Najbliższy weekend to spotkanie w Opolu Lubelskim. Rywalem naszych będzie Janowianka Janów Lubelski, czyli wicemistrzowie poprzedniego sezonu. Będzie to szczególny mecz dla Jurija Perina. 37-latek występował w Janowiance od rundy wiosennej sezonu 2018/2019. W poprzednich rozgrywkach został królem strzelców w barwach tego klubu, strzelając 32 bramki.

Porażka Górnika II w Kraśniku

Podopieczni Karola Wiecha jako pierwsi cieszyli się z gola. Tuż po przerwie rzut karny wykorzystał Hubert Turski. Faulowany był Sebastian Szczytniewski. Radość trwała 10 minut. Wyrównał Denys Demyanenko. W końcówce miejscowi, którzy są głównym kandydatem do awansu, przechylili szalę na swoją korzyść po trafieniach Jakuba Gajewskiego i Karola Kality.

Stal Kraśnik - Górnik II łączna 3:1

Bramki: Demyanenko 59', Gajewski 79', Kalita 84' - Turski 49'.

Górnik II: Olszak - Gęca, Sienicki, Mołodecki, Szczytniewski, Steszuk, Akhmedov, Litwa (70' Skotarczak), Masar (80' Małycka), Turski (72' Wachowicz), Traore.

Wolny weekend

W miniony weekend łączenie mieli wolne. Spotkanie z Motorem II Lublin zostało przełożone na 11 września. Początek o godz. 14:00.

Z solidną marką

Najbliższy mecz będzie trudną przeprawą. Górnik II zagra na wyjeździe z Tomasovią Tomaszów Lubelski.



ROZMOWA Z Janem Antolakiem, zawodnikiem Azotów Puław

Nie chcę być niczyją kopia czy sobowtorem. Ja jestem Antolak

Jesteście gotowi na ligę?

- Tak, jesteśmy gotowi na ligę. Od dłuższego czasu ciężko trenujemy, aby być w jak najlepszej formie. Nasze przygotowania były intensywne i skoncentrowane na każdym detalu.

Ostatnio grałeś w Kaliszu. Jak ocenisz ten czas?

- Bardzo pozytywnie. Było to dla mnie cenne doświadczenie, które pozwoliło mi podnieść swoje umiejętności. Uważam, że wypożyczenie do tego klubu było dobrym ruchem. Dało mi szansę na rozwój i zebranie ważnych doświadczeń, które na pewno przydadzą się w nadchodzących rozgrywkach.

Wróciłeś silniejszy i lepszy?

- Dokładnie. Czas spędzony na wypożyczeniu oraz intensywne treningi sprawiły, że czuję się bardziej pewny siebie i gotowy do walki w nadchodzącym sezonie.

O co gracie?

- W tym sezonie chcemy pocalczyć o jak najwyższe cele. Skupiamy się na każdym meczu, ale mamy duże ambicje. Gra w Azotach to dla mnie ogromne wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy. To klub z tradycjami, do tego w moim rodzinnym mieście, więc cieszę się, że mogę być jego częścią.

Też pamiętam ten okres, gdy za dzieciaka chodziłem z rodzicami na halę i oglądaliśmy mecze

Warto pamiętać, że masz za sobą powołania do kadry, włącznie z możliwością trenowania pierwszą reprezentacją. Nie mówię o występach w biało-czerwonej koszulce. To chyba duża sprawa w Twoim życiu?

- Jeśli chodzi o powołanie do kadry i możliwość trenowania z zespołem A biało-czerwonych, to oczywiście bardzo duża sprawa w moim życiu. To spełnienie marzeń i dowód, że ciężka praca przynosi efekty. Jestem dumny, że mogę reprezentować kraj i będę dawał z siebie wszystko, żeby to kontynuować.

A pamiętam Jasia, który siedział na trybunach obok taty Ryszarda i mamy Beaty. Chyba wtedy nie sądziłeś, że kiedyś będą przychodzić i oglądać Ciebie?

- Też pamiętam ten okres, gdy za dzieciaka chodziłem z rodzicami na halę i oglądaliśmy mecze. Wtedy zakochałem się w piłce ręcznej i od samego początku chciałem robić to zawodowo. Rodzice od zawsze



Jan Antolak (z lewej) ostatni sezon spędził w Enerdze MKS-u Kalisz. Teraz wrócił silniejszy, lepszy i z większym doświadczeniem

mnie bardzo wspierali i robią to do tej pory, więc chcę im dostarczać jak największej powodów do dumy.

Na kim się wzorujesz?

- Nie mam jednego. Staram się uczyć od najlepszych ze świata hadballu. Jak byłem młodszy, to moimi idolami byli tacy gracze jak: Karol Bielecki czy Michał Jurecki. Na ten moment bardzo chętnie oglądam: Simona Pytlica, Sandera Sagosena, Dika Mema. Mógłbym tak wymieniać bardzo długo. Należy też pamiętać, że nie muszę szukać daleko, bo uczyć się też dużo od moich kolegów z drużyny, chociażby od Kacpra Adamskiego, z któ-

Nie chcę być niczyją kopia czy sobowtorem. Nie chcę, żeby mówili o mnie w ten sposób. Ja jestem Antolak

rym dzielę lewe rozegranie. Nie chcę być niczyją kopia czy sobowtorem. Nie chcę, żeby mówili o mnie w ten sposób. Ja jestem Antolak.

Zawsze chciałem zapytać. Skąd ten stratosferyczny wyskok?

- To oczywiście zasługa ciężkiej pracy z dobrymi trenerami, którzy odpowiednio dopasowują mi plan, chociażby na siłowni. Co prawda, genetyka na pewno też pomogła. Rodzice byli sportowcami, więc to na pewno też pomogło, ale nie mogę

zapomnieć o moim bracie. Zaczęło się od niego. Mateusz w pewnym momencie mojego dzieciństwa kazał mi robić ćwiczenia plyometryczne, których nawet już nie pamiętam. Było to tak dawno temu, ale wydaje mi się, że to dzięki nim później było mi łatwiej. Mój rekord wyskoku dosiężnego to 70 cm.

A przed nami inauguracja...

- Liga w ostatnich latach bardzo się wyrównała. Teraz z każdego spotkania jest ciężko zabrać punkty ze sobą.

ORLEN SUPERLIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (31.08., godz. 18:00)

Górnik - Azoty
Ostrovia - Zagłębie
Wybrzeże - Orlen
Piotrkow. - MKS Kalisz
Chrobry - Legionowo
MMTS - Industria
Śląsk - Gwardia

NASTĘPNA KOLEJKA

(05.09., godz. 20:30): Gwardia - Azoty, Zagłębie - Górnik, Industria - Ostrovia, MKS Kalisz - Wybrzeże, KPR Legionowo - MMTS Kwidzyn, Śląsk - Piotrkowianin, Orlen - Chrobry.

mp

Co prawda, genetyka na pewno też pomogła. Rodzice byli sportowcami, więc to na pewno też pomogło, ale nie mogę zapomnieć o moim bracie. Zaczęło się od niego. Mateusz w pewnym momencie mojego dzieciństwa kazał mi robić ćwiczenia plyometryczne

Będziemy dobrze przygotowani do spotkania z Górnikiem. Wierzę, że będziemy wracać do Puław z pierwszą wygraną.

Kto będzie mistrzem?

- Chyba nie jestem w stanie zdecydować. Orlen ma bardzo mocny skład, aczkolwiek Industria to jednak dalej potęgą. W ostatnim sezonie mieli sporo kontuzji. Nie mogę się doczekać kolejnej „świętej wojny”. To naprawdę największe sportowe widowisko w Orlen Superlidze.

mp

Team Spirit liderem

Rozgrywki amatorów piłki nożnej w różnym wieku cieszą się coraz większą popularnością w Klementowicach. UKS Klementovia jest organizatorem Czempions Ligi 5, czyli Regionalnej Ligi Piłki Nożnej.



Ekipa Sparty Klementowice

Do rozgrywek przyłączają się młodzi piłkarze z różnych klubów sportowych naszego powiatu takich jak: Wisła Puławy, Perleki Puławy, Garbarnia Kurów czy Wilki Wilków.

Po efektownym zwycięstwie 12-4 Team Spirit wysunął się na pierwszą lokatę po drugiej kolejce. Koncertowo zagrała cała drużyna, a egzekutorami okazali się Daniel Zielonka, który zdobył sześć goli. Cztery dołożył Patryk Jarzynka, a dwa Rafał Charchuła.

Mecz lepiej rozpoczęła drużyna Soccer Aid ZSA, która wyszła na prowadzenie 1-0 po bramce Sviatoslava Storozhytskygo. Później drugi bieg wrzucili Spirici i szybko odjechali młodszej drużynie z Ukrainy na 5-2 do przerwy. W drugiej połowie nauczyciele z ZSA w Klementowicach oraz absolwenci dorzucili jeszcze siedem bramek.

W drugim bardzo wyrównanym starciu debiutująca Sparta Klementowice nieznacznie

wygrała 11-8 z Squad 0629. Do przerwy Spartanie osiągnęli przewagę trzech bramek (4-1) pomimo kilku 100-procentowych sytuacji, jakie miał Squad 0629. W drugiej połowie Squad odrobił trzy bramki, grając w przewadze po dwuminutowej. W końcówce drużyna Patryka Łaty wykorzystała proste błędy przeciwników i ponownie odskoczyła na trzy bramki, wygrywając 11-8. Zawodnikiem meczu był Khytiuk Luka zdobywca sześciu bramek.

Projekt Czempions Liga 5 jest dofinansowany przez Urząd Gminy Kurów. W rozgrywkach na sali gimnastycznej Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach bierze udział 40 zawodników z powiatu puławskiego.

Daniel na czele

Wśród strzelców prowadzi Daniel Zielonka (Team Spirit), który zdobył 12 goli. Siedem trafień zaliczył Luka Kykhiuk (Squad 0629), zaś sześć Patryk Jarzynka (Team Spirit).

WYNIKI 2. KOLEJKI

Sparta Klementowice – Squad 0629
11-8 (4-1)

Bramki: 1' Semenjuk B. (SK), 6' Jabłoński K. (SK), 7' Kykhiuk L. (0629), Jabłoński K. (SK), 8' Łata P. (SK), 16' Jabłoński K. (SK), 17'

Łata P. (SK), 18' Łata P. (SK), 19' Kykhiuk L. (0629), 20' Kykhiuk L. (0629), 22' Kykhiuk L. (0629), 23' Siryk A. (0629), 24' Jabłoński K. (SK), 26' Kykhiuk L. (0629), 27' Łata P. (SK), 27' Łata P. (SK), 28' Yelnikov R. (0629), 29' Jabłoński K. (SK), 30' Kykhiuk L. (0629).

Sparta Klementowice:

Patryk Łata (kapitan), Oliwier Ogrzyński, Mateusz Mucha, Bartosz Semenjuk, Piotr Lis, Kuba Jabłoński, Jakub Tarkowski, Kacper Zakrzewski.

Squad 0629: Roman Yelnikov (kapitan), Andrii Siryk, Luka Kykhiuk, Timur Kolomiets, Aneta Skorek, Amir Alsaadi, Oleksandr Reznik, Bilka Tymofii.

Team Spirit – Soccer Aid ZSA
12-4 (5-2)

Bramki: 2' Storozhytskyi S. (SAZSA), 4' Jarzynka P. (TS), 6'

Jarzynka P. (TS), 7' Storozhytskyi S. (SAZSA), 7' Zielonka D. (TS), 10' Zielonka D. (TS), 11' Zielonka D. (TS), 16' Yatskevych (SAZSA), 17' Charchuła R. (TS), 18' Jarzynka P. (TS), 19' Zielonka D. (TS), 22' Charchuła R. (TS), 27' Vasyliiev V. (SAZSA), 29' Zielonka D. (TS), 30' Jarzynka P. (TS), 30' Zielonka D. (TS).

Team Spirit: Wojciech Witkowski (kapitan), Daniel Zielonka, Dominik Migdał, Andrzej Jarzynka, Patryk Jarzynka, Rafał Charchuła, Jakub Jarzynka.

Soccer Aid ZSA: Sviatoslav Storozhytskyi (kapitan), Vitalii Vasyliiev, Yevhenii Donets, Pavlo Gerasymenko, Bohdan Korostii, Maksym Yatskevych. Młode Klemy - pauza.

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Przełom jest taki, że ustalony został już właściciel samochodu

Policja odbija piłeczkę: Nie jesteśmy organem władnym do tego, aby usuwać ten samochód

Urzednicy twierdzą, że to rola policji. Policja, że właściciela parkingu. A samochód jak stał pod sądem, tak dalej stoi.

O sprawie peugeota zaparkowanego przy byłej siedzibie sądu przy ul. Stary Rynek pisaliśmy kilka tygodni temu. Głos w tej sprawie zabrała w końcu policja, bo zdaniem urzędników burmistrza jest to instytucja, która powinna się zająć usunięciem tego samochodu.

Tymczasem policja nie zamierza tego robić. I odbija piłeczkę w stronę właściciela parkingu, de facto urzędników. Parking jest publiczny, jak ustaliliśmy, zlokalizowany na działce należącej do gminy Opole Lubelskie.

- My na pewno nie jesteśmy organem władnym do tego, żeby usuwać z parkingu ten pojazd, jeśli nie zagraża niczyjemu bezpieczeństwu czy ruchowi drogowemu - mówi st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. - Samochód stoi na parkingu,

”



Krzysztof Ryczek,
rzecznik
UM w Opolu
Lubelskim
- Sprawa
jest w toku

ustaliliśmy właściciela i przekazaliśmy dane odnośnie właściciela do urzędu - tłumaczy.

To przełom w sprawie. Bo do tej pory właściciel był nieznan.

Peugeot jest zaparkowany prawidłowo na miejscu parkingowym i ma tablice rejestracyjne - poddębickie numery rejestracyjne. Jego wygląd wskazuje jednak na to, że właściciel o nim zapomniał, i to już dawno. Auto jest brudne. Stan i długotrwałe pozostawienie samochodu w jednym miejscu pozwala przypuszczać, że albo jest porzucony, albo niesprawny. Z prośbą o interwencję zgłosił się do nas Czytelnik, który zwrócił uwagę, że samochód od roku zajmuje miejsce postojowe przy sądzie,



Samochód stoi na parkingu przy Starym Rynku w Opolu Lubelskim, obok sądu. Jego wygląd wskazuje na to, że stoi tu od dawna. Auto ulepione jest od brudu i aż prosi się o umycie

z którego skorzystać mogliby inni kierujący.

Magistrat dostał już odpowiedź z policji.

- Sprawa jest w toku - zapewnia Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Ciekot - Hunek

”



st. asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- My na pewno nie jesteśmy organem władnym do tego, żeby usuwać z parkingu ten pojazd, jeśli nie zagraża niczyjemu bezpieczeństwu czy ruchowi drogowemu

Do nowej pracy przejdzie na mocy porozumienia stron

Z kierownika na sekretarza. Barbara Strawa nowym sekretarzem gminy Chodel

- Mamy bardzo zbliżony sposób patrzenia na samorząd, sposób traktowania mieszkańców, ogólny sposób pracy - mówi o osobie nowego sekretarza wójt gminy Chodel.

Od września w Urzędzie Gminy w Chodlu pojawi się nowy sekretarz. Stanowisko to pełnić będzie Barbara Strawa-Kasprzak, póki co urzędniczka burmistrza Opola Lubelskiego.

Z nową wójt gminy Chodel znają się od lat. Współpracowały przez lata w ramach Lokalnej Grupy Działania „Owocowy Szlak”.

Przekonanie Strawy-Kasprzak do przyścia do pracy w Chod-



Barbara Strawa-Kasprzak

Wiek: 40 lat

Wykształcenie: wyższe, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie - kierunek technika rolnicza i leśna; Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie - kierunek zarządzanie i marketing.

Doświadczenie zawodowe: pięć lat w samorządzie gminnym, w tym cztery lata na stanowisku kierownika Wydziału Projektów, Strategii i Promocji w Urzędzie Miejskim w Opolu Lubelskim; 10 lat w LGD Owocowy Szlak; pięć lat prowadziła też własną działalność gospodarczą

lu nie było łatwym zadaniem. Zgodziła się dopiero za drugim podejściem.

- Pani Barbara jest bardzo cenionym pracownikiem Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim. Decyzja o przejściu nie była więc dla niej łatwa. Na tę decyzję warto było jednak czekać - mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel i wymienia atuty kandydatki:

- W pierwszej kolejności jest osobą niezwykle przyjazną, pozytywnie nastawioną do ludzi, zawsze uśmiechniętą i życzliwą. To tytan pracy z głową pełną pomysłów, znajdzie rozwiązanie każdego problemu. Nigdy na nic nie narzeka, szuka we wszystkim pozytywnych stron. Mamy bardzo zbliżony sposób patrzenia

na samorząd, sposób traktowania mieszkańców, ogólny sposób pracy - przyznaje wójt.

Strawa-Kasprzak przejdzie do Chodla na mocy porozumienia stron zawartego pomiędzy wójtą a burmistrzem.

- Osobiście dla mnie to bardzo duże wyróżnienie, awans i możliwość rozwoju zawodowego. Jestem osobą ambitną, lubię sobie wyznaczać nowe cele zawodowe, pracować na rzecz społeczności lokalnych wspierając ich w rozwoju i uważam, że stanowisko sekretarza pozwoli mi się w pełni realizować. To były główne czynniki, które zdecydowały o ponownym rozważeniu propozycji pani wójt - przyznaje Barbara Strawa-Kasprzak.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kozak przyjęła mandat. Będzie radną powiatową

Małgorzata Kozak w tym tygodniu ma złożyć ślubowanie. Zastąpi Iwonę Dudziak.



Małgorzata Kozak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wandalinie, w kwietniowych wyborach do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim zdobyła 214 głosów

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Wandalinie zaskłonił szeregi Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. Pojawił się tam wakat po tym, jak dwa miesiące po wyborach z mandatu radnej zrezygnowała Iwona Dudziak. Radną została, startując z listy PiS w okręgu wyborczym nr 1, obejmującym gminę Opole Lubelskie. Zdobyła 433 głosów. Dudziak wolała jednak piastować stanowisko dyrektora urzędu pracy, niż zasiadać w Radzie. Musiała wybrać. Przepisy zabraniają łączenia tych dwóch funkcji.

W tej sytuacji komisarz wyborczy wystąpił do kolejnej osoby z listy PiS, która w kwietniowych wyborach do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim uzyskała w okręgu wyborczym nr 1 kolejno największą liczbę głosów z zapytaniem, czy przyjmie mandat. Tą osobą była Małgorzata Kozak, dyrektor Szkoły Podstawowej w Wandalinie. Zdobyła ona 214 głosów. Zgodziła się przyjmując mandat, nie utraciła też prawa wybieralności. Dlatego też 23 lipca br. komisarz wyborczy wydał postanowienie w sprawie obsadzenia mandatu radnego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

Na wtorkowej sesji (27 sierpnia) Małgorzata Kozak złoży uroczyste ślubowanie i tym samym rozpocznie wykonywanie mandatu radnej Rady Powiatu w Opolu Lubelskim.

A to oznacza, że rada będzie mogła pracować już w pełnym, siedemnastoosobowym składzie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

„Ludzie byliby o wiele lepsi, gdyby chociaż raz w roku mogli przyjechać do Nałęczowa” – napisał Bolesław Prus w jednym ze swoich felietonów

Przenieśli urodziny Prusa z Warszawy do Nałęczowa. Był bal i tort

Powstali całkiem niedawno, ale już na pierwszym organizowanym przez nich wydarzeniu pojawiły się tłumy. Były to urodziny najwierniejszego kuracjusza i miłośnika Nałęczowa, Bolesława Prusa. Jak zapewniają „Zakochani”, to dopiero początek ich działań.

A jeśli mają one wyglądać tak, jak pierwsze wydarzenie, to już nie możemy doczekać się kolejnych. Zorganizowane przez „Zakochanych w Nałęczowie” 177. Urodziny Prusa zgromadziły tłumy, a samo wydarzenie trwało dwa dni.

- Popularyzujemy nasze dziedzictwo kulturowe i czerpiemy inspirację z nałęczowskich tradycji. Nałęczów to jedno wielkie muzeum. Zabytki, przyroda i na każdym kroku historia - ludzi, tych wszystkich, którzy przed nami swoją energię i czas podarowali właśnie temu miejscu - mówi Bogumiła Wartacz, z nałęczowskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Zakochani w Nałęczowie”.

Kucharze w menu nawiązali do ulubionych potraw Bolesława Prusa, ale były też dania inspirowane jego życiem i twórczością

Ale, jak było widać w piątek, 23 sierpnia, od razu ruszyli z... kopyta! Chętnych do przechadzki ubarwianej ciekawymi informacjami o pisarzu przekazywanymi przez Bogumiłę Wartacz, która jest także przewodniczką po mieście, nie brakowało. A wielu uczestników interesowało zwłaszcza to, czy podobne wydarzenie odbędzie się już w kolejny weekend...



Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl

Frekwencja zaskoczyła nawet samych organizatorów. W spacerze udział wzięło ponad 50 osób. O Prusie opowiadała przewodniczka i jednocześnie jedna z założycielek Zakochanych w Nałęczowie, Bogumiła Wartacz

Będą urodziny kolejnych postaci z „krajobrazu Nałęczowa”

W kolejnych miesiącach roku będziemy przypominali mniej lub bardziej znane postaci z „krajobrazu Nałęczowa” przy okazji kolejnej rocznicy ich urodzin - zapowiada pani Bogumiła. - We wrześniu planujemy świętować urodziny Adama Żeromskiego - dodaje, ale to by było na tyle informacji, reszta na razie owiana jest tajemnicą. Marta Kamińska, prezes Stowarzyszenia Wzorem Ziemianek, również nie chciała uchylić nawet rąbka tajemnicy. Czekajcie nas niespodzianka...

Wydarzenie pod nazwą „Urodziny Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa)” zorganizowali wspólnie członkowie Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, Stowarzyszenia Wzorem Ziemianek i „Zakochani w Nałęczowie” Grupa Rekonstrukcji Historycznej. Połączyli siły, bo:

- Razem możemy więcej, niż każdy z nas w pojedyn-



Jan Bestry,
prezes Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów
- **Bolesław Prus jest honorowym członkiem WTC. Do tej pory jego urodziny organizowaliśmy w Warszawie, w tym roku po raz pierwszy postanowiliśmy je zorganizować w Nałęczowie.**

kę - mówi Jan Bestry, prezes Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

Do tej pory WTC organizowało urodziny Prusa w Warszawie. W tym roku wydarzenie postanowili przenieść do Nałęczowa.

- Od kilku lat prowadzimy różne wspólne działania z innymi grupami i stowarzyszeniami z Nałęczowa. Pani Anna Strzelecka wykonała dla nas piękne logo w kształcie serca. Do „Zakochanych w Nałęczowie” dołączyły też osoby aktywne i działające m.in. w Teatrze „Młodzi Duchem”, w Towarzystwie Przyjaciół Nałęczowa, czy panie z „Ziemianek” - mówi o powstaniu grupy Bogumiła Wartacz. I dodaje, że mają na celu przede wszystkim edukację mieszkańców, turystów, kuracjuszy w różnym wieku, ale przy okazji sami też wiele się uczą. Dodatkowo do swoich działań zamierzają angażować także chętnych mieszkańców i przedsiębiorców działających na terenie Nałęczowa.

Świetnie wyszło to już podczas „Urodzin Prusa”. A Zakochani zwalniać nie zamierzają.

- Udział w naszym wydarzeniu wzięło osiem obiektów, zwłaszcza restauracji i kawiarni działających w Nałęczowie. Kucharze w menu nawiązali do ulubionych potraw Bolesława Prusa, ale były też dania inspirowane jego życiem i twórczością - mówi pani Bogumiła.

Tort i zabawa z wodzirejem

Oczywiście te „Urodziny” to nie tylko spacer i złożenie kwiatów pod znajdującym się w Parku Zdrojowym pomnikiem autora. Były też przejażdżki bryczką, riksą, a jedna z uczestniczek skusiła się nawet na wypróbowanie bicykla ze zbiorów WTC. Był też bal na cześć Prusa, nie brakowało urodzinowego tortu, muzyki na żywo i oczywiście zabawy z wodzirejem.

- Dobrze, że torty przygotowane były trzy, bo jeden na



Spacerujący po parkowych alejkach Zakochani w Nałęczowie w przebraniach z epoki również stanowili ogromną atrakcję, uczestnicy spaceru chętnie robili sobie z nimi pamiątkowe zdjęcia



Marta Kamińska,

prezes Stowarzyszenia Wzorem Ziemianek

- Jesteśmy pozytywnie zaskoczeni frekwencją, na balu nawet zabrakło miejsc. Niektórzy pytali, czy za tydzień też będą „Urodziny”. Osób ważnych dla Nałęczowa jest bardzo dużo, każdego miesiąca skupimy się na kimś innym. Całe wydarzenie zrobiliśmy wspólnymi siłami, poświęciliśmy swój czas. Jesteśmy ludźmi, którzy kochają Nałęczów, tu żyje się inaczej, zatracą się ten pęd, czas płynie wolniej. Każdy z nas dał coś od siebie. Bolesława Prusa darzymy ogromną sympatią, to człowiek, który promował Nałęczów i często do niego wracał. Ale nasze działania skupiają się również na edukacji i promocji miasta.



Bogumiła Wartacz

z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Zakochani w Nałęczowie”, przewodniczka turystyczna w stylu belle époque

- Połączyliśmy siły. To ludzie tworzą miejsca. Zebraliśmy grupę osób pozytywnie zakręconych na punkcie Nałęczowa. Zapraszamy do siebie wszystkich chętnych - od najmłodszych, do tych najstarszych. Nasze działania mają też łączyć pokolenia. Chcemy dać innym coś z siebie, zrobić coś, co i nas inspirowało, a przy okazji wprowadza więcej barw do „zwykłego życia”. Zapraszamy do odwiedzenia naszej grupy na Facebooku: „Zakochani w Nałęczowie” Grupa Rekonstrukcji Historycznej.

prawo by nie wystarczył. A na balu zabrakło miejsc... - dodaje pani Marta Kamińska.

Nałęczów jest miasteczkiem chętnie odwiedzanym przez turystów. A niektórzy po czasie postanawiają zostać w nim na stałe. Jak m.in. pani Marta czy pan Jan. Choć ten ostatni jeszcze na stałe mieszkańcem Nałęczowa nie jest, przylatuje na miejsce z USA.

- Ale związaliśmy się z miastem na stałe, bo od pewnego czasu mamy w Nałęczowie swoją siedzibę - wyjaśnia prezes WTC.

To właśnie tacy ludzie - z pasją i miłością - tworzą

Grupę „Zakochani w Nałęczowie”. Ich drzwi pozostają otwarte dla każdego, kto ma jakiś pomysł na związane z uzdrowiskiem wydarzenie i chce uczestniczyć w działaniach grupy. Znajdziecie ich na Facebooku: „Zakochani w Nałęczowie” Grupa Rekonstrukcji Historycznej.

A pań z „Ziemianek” - w strojach z epoki oczywiście - wypatrujcie na parkowych alejkach!

Agnieszka Gołębiowska

Burmistrz Nałęczowa informuje
o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Nałęczowie
ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie
Informacji Publicznej.

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Rogów opanowali motokrości. Zjechało 115 zawodników



Chętnych do wzięcia udziału w wyścigu nie brakowało

W minioną niedzielę, 25 sierpnia w starej kopalni piachu w Rogowie odbyła się III Runda Pucharu Lubelszczyzny Wschodniej Cross Country 2024.

Przygotowaniem trasy zajęli się członkowie Stowarzyszenia Enduro Powiśle.

- Musi być wymagająco, aby nikt nam nie usnął podczas wyścigu - informowało w swoich mediach społecznościowych Enduro Powiśle podczas prac nad trasą. Ale, jak podkreślali, nie było też czego się bać.

- Ze względu na mnóstwo pytań odnośnie trasy i jej trudności postanowiliśmy ją sprawdzić, nie musicie się obawiać, całą trasę dla dorosłych przejechał nasz klubowicz Kacper Szewczyk na TC 65, dlatego klasa hobby i amator nie ma się czego obawiać - zapewniali członkowie Enduro Powiśle. Warte podkreślenia jest to, że Kacper to 12-letni chłopiec, który motorami crossowymi zainteresował się jakieś cztery, pięć lat temu... I dał radę! Co nie wszystkim było pisane...

Podczas jazdy testowej spore trudności sprawił kilku zawodnikom jeden z podjazdów, więc w efekcie został on wykluczony z toru. A jeśli ktoś zgłodził, bo emocje były spore, miał okazję spróbować pyszności przygotowanych przez KGW Wilkowianki, KGW Rogowianki oraz senio-

**Dawid Dzikowski,**

Enduro Powiśle

- Nie ma konkretnej granicy, kiedy trzeba zacząć trenować, żeby być naprawdę dobrym w tym sporcie. Ale mniej-więcej od trzeciego roku życia można zacząć ćwiczyć na rowerach elektrycznych. 65-tki są niby małe, ale to jest małe, ale wariat (śmiej).

rów z Wilkowa. Stoiska ugięły się od domowych smakołyków, ale były też dania z grilla, gofry, popcorn i zimne napoje. Wydarzenie odbyło się w starej kopalni piachu w Rogowie. Biuro zawodów czynne było od godziny 8. Pierwszy wyścig zaplanowany był wstępnie na godzinę 10, jednak ze względu na dużą ilość chętnych do wzięcia udziału w wyścigu, został on o pół godziny przesunięty. Na przygotowanym w Rogowie torze swoje umiejętności zaprezentowali zawodnicy podzieleni na siedem klas: kobiety, junior, hobby, junior młodszy, licencja/expert,

**Kacper Szewczyk**

(12 lat), Enduro Powiśle

- Naukę jazdy na motorze zaczynałem od Yamahy PW 50. Miałem jakieś 7-8 lat. Spodobało mi się, bo mój tata jeździł na motorach, ja spróbowałem na crossowych i mi się spodobało. Moto cross to jest taki dodatek u mnie, bo głównie jeżdżę na żużlu. Od dwóch lat jestem w Motorze Lublin.

amator i weteran. Łącznie we wszystkich kategoriach wystartowało 115 zawodników, ale nie wszyscy z nich przejechali wyznaczoną trasę.

- Ósemka zawodników z przyczyn technicznych nie dała rady przebrnąć przez całą trasę - informuje Sebastian Kaślikowski, prezes Stowarzyszenia Enduro Powiśle. - Ale obyło się bez wypadków i kontuzji - dodaje.

Wydarzenie swoim patronatem objął Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. Organizatorem jest Stowarzyszenie Mx Enduro Zamość.

- Fajnie być wójtem gminy, której mieszkańcy mają

**Sebastian Kaślikowski,**

prezes Stowarzyszenia Enduro Powiśle

- Chciałbym podziękować wszystkim członkom stowarzyszenia za zaangażowanie i pomoc przez te dwa tygodnie ciężkiej pracy oraz za wsparcie gminy Wilków i wójta Daniela Kusia. Mamy nadzieję, że się podobało i będą następne zawody. Dziękujemy również zawodnikom i kibicom za tak liczne przybycie.

pasje. Jak mogliśmy zobaczyć w niedzielę, ludzie potrzebują tego typu rozrywki, a było to naprawdę duże wydarzenie w naszej gminie. Chłopakom z Enduro będę pomagał, ile będę mógł. Razem możemy więcej, niż każdy z nas w pojedynkę - mówi Daniel Kuś. - Dziękuję Enduro Powiśle za całą pracę włożoną w przygotowanie trasy oraz wszystkim osobom, które pomagały w organizacji tego wydarzenia - dodaje.

Zawody były otwarte, przeznaczone dla wszystkich chętnych uprawiających sporty motocyklowe, dysponujących odpowiednim sprzętem

**Paweł Matejko,**

Enduro Powiśle

- Od jakichś 10 lat interesuję się i jeżdżę crossami. Myślę, że dobrze jest zacząć od najmłodszych lat. Jeśli zaczyna się od tego najniższego stopnia, czyli od 65, wtedy ten strach, m.in. przed upadkiem, przed motocyklem, można pokonywać stopniowo. Jeżeli siadasz na motocykl, którego nie umiesz opanować i nie jesteś w stanie go opanować w pewnych momentach, to znaczy, że jest silniejszy od ciebie i że trzeba czuć respekt do niego. A takich doświadczeń można nabrać, zaczynając od najmłodszych lat. Jest to drogie hobby. W przypadku dzieci, żeby startować w zawodach w Polsce, trzeba wydać ok. 3 tys. zł miesięcznie, plus motocykl regularnie od 5 do 10 tys. zł co kwartał.

i przygotowaniu. Zawody mają na celu rozwój sportu motocyklowego oraz przygotowanie zawodników do uzyskania licencji, a w dalszej przyszłości do udziału w zawodach wyższej rangi.

Agnieszka Gołębiowska

Wyniki III Rundy Pucharu Lubelszczyzny Wschodniej:

JUNIOR

1. Oliwier Prazmo - KM CROSS Lublin
2. Aleksander Łobejko - KKM Kozienice
3. Szymon Zawisza - KKM Kozienice
4. Marcel Pieniążek - Hard Enduro Chełm
5. Franek Piekarski - KKM Kozienice

KOBIETY

1. Ewelina Czop - MX Enduro Zamość
2. Aleksandra Jaszczuk - KM CROSS Lublin
- Natalia Żarnowska - KM CROSS Lublin (NSK)

HOBBY

1. Wiktor Bartnik
2. Jakub Zieliński
3. Dawid Kur
4. Patryk Kwiatkowski - Poligons
5. Karol Kudrzycki

MŁODSZY JUNIOR

1. Gustaw Buska - KM CROSS Lublin
2. Kacper Szewczyk - Enduro Powiśle
3. Franciszek Jabłoński - Malsped Team
4. Igor Szurobura - KM CROSS Lublin
5. Dominik Stajszczak - KM CROSS Lublin

AMATOR

1. Paweł Czaus - Hard Enduro Chełm
2. Zbigniew Tkacz - TK Motors Team
3. Jakub Firan - Hard Enduro Puławy
4. Artur Korzan - M&M Chełm Racing Team
5. Mateusz Badaszek - M&M Chełm Racing Team

EXPERT/LICENCJA

1. Patryk Piskorek - Hard Enduro Puławy
2. Paweł Bełz - MX Enduro Zamość
3. Piotr Chyl
4. Piotr Świątek - KKM Kozienice
5. Przemysław Pytlowski - MX Enduro Zamość

WETERAN

1. Jarosław Wolański - KS REGA MX TEAM
2. Łukasz Serwacki
3. Krzysztof Krzysztoń - Hard Enduro Chełm
4. Karol Ćwikła - Hard Enduro Puławy
5. Marek Piskorek - Motocykle Lublin

(pełne wyniki dostępne są na naszej stronie opole.24wspolnota.pl)

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Oczyszczanie to początek prac. Już wkrótce zacznie się właściwy proces renowacyjny

Najstarsze nagrobki na chodelskim cmentarzu odzyskują dawny blask

Odnawiane są nagrobki rodziny Mazurkiewiczów i Stanisława Gerlicza. Efekty pierwszej kwesty powinniśmy zobaczyć już we Wszystkich Świętych.

W sierpniu rozpoczęły się prace związane z renowacją dwóch najstarszych nagrobków na cmentarzu parafialnym w Chodlu. Są to nagrobki rodziny Mazurkiewiczów i Stanisława Gerlicza.

- Nagrobki Gerlicza i Mazurkiewiczów zostały wstępnie odglonione i poddane laserowemu czyszczeniu, przez profesjonalną firmę – mówi Aleksandra Motyka, pomysłodawczyni kwesty na rzecz ratowania zabytkowych pomników.

To, co zostało już zrobione, to nie koniec. Wykonane z piaskowca nagrobki czekają kolejne prace.

- Teraz wykonane zostanie czyszczenie mechaniczne, a następnie trute będą wszelkiego rodzaju bakterie, glony, żeby później nie miały tendencji do odrastania. Po wytruciu będzie to wyspachlowane, wyczyszczone, doprowadzone do ładnego stanu i na koniec zabezpieczone specjalnym płynem, który nie pozwoli na wsiąkanie wody w piaskowiec – tłumaczy Andrzej Gasiński z Chodla, który przyszedł z nieocenioną pomocą organizatorom kwesty. Podobnie, jak i kościelny - Jerzy Zawadzki, który wykonał już podmurówkę pod płytę Stanisława Gerlicza. Dzięki czemu zostanie wydobyta z ziemi i wyeksponowana. Na tej płycie odtworzone zostaną również brakujące elementy.



Nagrobek rodziny Mazurkiewiczów w trakcie laserowego czyszczenia

Efekty prac renowacyjnych zobaczyć będzie można już niedługo. Wszyscy po cichu liczą, że do Wszystkich Świętych uda się je zakończyć.

- Wszystko trochę rozkłada się w czasie, bo nasza renowacja

zbiegła się w czasie z realizacją projektów renowacji zabytków w ramach Polskiego Ładu. Specjaliści w tej dziedzinie mają pełne ręce roboty. Ale mam nadzieję, że zdążymy przed jesienią – przyznaje Motyka.



Płyta nagrobna z nagrobka Stanisława Gerlicza została już wstępnie oczyszczona. Wymaga ona odtworzenia brakujących elementów



Aleksandra Motyka,
inicjatorka kwesty na rzecz ratowania zabytkowych nagrobków
- Chciałabym, żeby efekt prac zachęcił mieszkańców naszej gminy i odwiedzających nasz cmentarz parafialny do wsparcia kolejnej edycji zbiórki publicznej, którą chcielibyśmy ponownie zorganizować 1 i 2 listopada. Mam nadzieję, że znów będziemy mogli liczyć na wsparcie zarówno w organizacji zbiórki, jej przeprowadzeniu i realizacji kolejnych prac renowacyjnych

**STANISŁAW GERLICZ
(1834-1858)**

Najstarszy syn Jakuba i Wincentyny z Górskich Gerliczów, zmarły na gruźlicę w wieku lat 24 w dworze swojego ojca we Wronowie, pochowany na cmentarzu w Chodlu.

Protoplastą rodziny Gerliczów był Kasper Gerlicz, browarnik lubelski, który w 1801 roku założył pierwszy browar przemysłowy w Lublinie. Gdy zmarł w roku 1814, zostawił majątek przekraczający budżet miasta Lublina. Żonaty z Charitas Burchard, miał dziewięcioro dzieci, w tym syna Jakuba, ojca pochowanego w Chodlu Stanisława.

Źródło: domowehistorie.wordpress.com; Wirtualne Muzeum Ziemi Chodelskiej

A w tym roku należy spodziewać się kolejnej, drugiej kwesty w Chodlu. Zaplanowana jest ona na 1 i 2 listopada.

- Oczywiście liczymy na hojność mieszkańców i przyjaciół Chodla. Chcemy ocalić jak naj-

więcej tych cennych zabytków, świadków historii naszej gminy i społeczności – mówią organizatorzy.

Agnieszka Ciekot- Hunek

**MACIEJ (1788-1854)
i FRANCISZKA
Z KORCZAKÓW
(1780-1867)
MAZURKIEWICZOWIE
wraz z synem
ANTONIM
(1826-1845)**

Mieszczanie chodelscy. Maciej był synem Franciszka Mazurkiewicza, wieloletniego burmistrza Chodla w końcu XVIII wieku, sam również przejął urząd burmistrzowski, ale wkrótce zrezygnował. Nie umiał bowiem pisać i ciężko mu było pogodzić obowiązki burmistrza z pracą w gospodarstwie. Razem z żoną prowadzili szynk. Wydaje się, że mieli tylko jednego syna Franciszka, dopiero po wielu latach urodził się im młodszy Antoni.

Jako niezwykle fakt trzeba uznać to, że najstarszego syna Franciszka (ur. w 1809 w Chodlu) wysłali do szkół, w tym na studia wyższe farmaceutyczne do Wilna. Franciszek więc został jednym z pierwszych studentów z Chodla. Po ukończeniu studiów otworzył aptekę w Lublinie. Ożeniony z Marią Wagner, miał z nią dwóch synów. W 1863 był skazany na pobyt w Rosji za wspieranie powstania styczniowego. Po śmierci żony osiadł na wsi z Woli Gałęzowskiej. Jego brat Antoni był uczniem Gimnazjum Lubelskiego, zmarł po skończeniu siódmej klasy, będąc na wakacjach w Chodlu. Pomnik rodzicom i bratu wystawił Franciszek.

Źródło: domowehistorie.wordpress.com; Wirtualne Muzeum Ziemi Chodelskiej

W czterech miejscowościach będą budować kanalizację

Urzednicy z Józefowa nad Wisłą rozstrzygają właśnie przetarg na wykonanie pierwszego etapu przebudowy sieci kanalizacyjnej na terenie gminy. Przewiduje ona budowę kanalizacji sanitarnej w czterech miejscowościach – Józefów nad Wisłą, Rybitwy, Kolczyn i Łopoczno.

Wykonaniem inwestycji zainteresowane są trzy firmy. To

Ekomel z Janowa Lubelskiego gotowe jest to zrobić za 9,6

mln zł. Ale to nie jest najtańsza oferta, o 100 tys. niższa cenowo jest oferta złożona przez spółkę Wod-Bud z Kraśnika. Trzecią przedstawiła firma z Garwolina, opiewa na blisko 16 mln zł.

Wszystkie trzy oferty przewyższają środki zabezpieczone przez władze gminy w budżecie

na realizację tej inwestycji, a jest to kwota 8,9 mln zł.

Czy gmina zwiększy środki, czy unieważni przetarg w tej sytuacji?

- Wczoraj mieliśmy sesję Rady Miejskiej i w budżecie zostały zabezpieczone te dodatkowe środki poprzez zmiany budżetowe. Natomiast dzisiaj

został dokonany wybór najkorzystniejszej oferty – uszliśmy w miniony czwartek od Pawła Grabka, burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Wykonawca, spółka Wod-Bud, będzie miał półtora roku na wykonanie wszystkich prac. Dzięki wybudowanej sieci kanalizacyjnej ścieki mają trafiać

bezpośrednio do oczyszczalni ścieków w Kolczynie. W ramach całego przedsięwzięcia wykonane zostaną studnie, kolektory sanitarne grawitacyjne i tłoczne oraz przepompownie ścieków.

(ach)

Opole Lubelskie na mapie trasy Janusza Kobyłki

Przejechał rowerem 2 tys. km i promował Polski Czerwony Krzyż

Wyruszył 5 sierpnia z Lubartowa. W poniedziałek, 19 sierpnia odwiedził Opole Lubelskie, a w środę, 21 sierpnia dotarł na Plac Litewski w Lublinie, który był ostatnim etapem jego podróży.

Opole Lubelskie było jednym z ostatnich przystanków Janusza Kobyłki, który w czasie swojej podróży spotyka się m.in. z włodarzami miast i opowiada o działaniach Polskiego Czerwonego Krzyża.

To oczywiście nie pierwsza taka wyprawa Kobyłki. W czasie poprzednich swoich rajdów promował już krwiodawstwo, jechał dla Hospicjum św. Anny w Lubartowie, teraz zdecydował się na kolejną jazdę dla PCK.

Poświęcił na to cały sierpień. Trasa, jaką pokonał, miała 2 tys. kilometrów.

- Na początku odwiedzę wszystkie siedziby oddziałów PCK w województwie lubelskim. Jest ich 15. To będzie około 650 kilometrów, pozostała trasa będzie na terenie całego kraju. To już mój siódmy wyjazd od 2018 r. Na takie wyjazdy poświęcam cały urlop, więc -



W naszym mieście Janusza Kobyłkę powitali wolontariusze PCK oraz Barbara Strawa-Kasprzyk z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim

prawdę mówiąc - od 2018 r. nie miałem urlopu. Dla PCK jeździłem już trzy razy, łącznie przejechałem dla nich 7,7 tys. km. Teraz jadę nie tylko dla lubartowskiego, ale także dla lubelskiego PCK. Będzie trochę inaczej, poprzednio promowałem krwiodawstwo, namawiałem do oddawania krwi. Teraz będę namawiał, żeby ludzie współpracowali z PCK, bardziej się udzielali jako wolontariusze, pomagali - mówił Janusz Kobyłka tuż przed startem.

Podkreślił także ogromną rolę wolontariuszy PCK w opiece nad starszymi osobami.

- Seniorów przybywa, potrzebują opieki, wolontariuszy brakuje. Takie starsze osoby są jak dzieci - marudzą, trzeba im leki podawać. Nie każdy ma predyspozycję, żeby się takimi osobami zajmować. Jeśli będzie więcej wolontariuszy, to będzie wybór - mówił kolarz.

Co mówili jeszcze przed wyjazdem o panu Januszu członkowie PCK?

- W tę nietypową podróż wyruszył Janusz Kobyłka, nasz przyjaciel, wolontariusz, wieloletni krwiodawca, człowiek, któremu trudno siedzieć bezczynnie. Ma w sobie siłę, energię i niebanalne pomysły, to właśnie z jego inicjatywy organizowany jest rajd rowerowy, który dojedzie aż nad Morze Bałtyckie.

A dla członków organizacji znak czerwonego krzyża to pewnego rodzaju zobowiązanie. Działają bardzo sprawnie i efektywnie, a środki, jakie

uda im się otrzymać, wydają w sposób celowy i przemysłany. Ale, co najważniejsze, pomagają osobom wykluczonym, więc liczy się każdy sposób zasilenia organizacji, potrzebni są zwłaszcza wolontariusze.

- Mam 105 lat i nie zwalniamy!!! - zapewniają członkowie PCK.

Agnieszka Gołębiowska

Młodzi piłkarze zagraли dla Nelki

W sobotę, 17 sierpnia na stadionie w Piotrowinie młodzi zawodnicy z rozegrali Turniej o Puchar Prezesa GKS Wodniak Piotrowin. Warte podkreślenia jest to, że nie był to zwyczajny turniej, ale charytatywny.

W rozgrywkach udział wzięli chłopcy i dziewczęta z rocznika 2012: MuksKraśnik, Dubler Opole Lubelskie, Opolanin Opole Lubelskie i UKS Orzeł Łaziska.

Pogoda zawodników nie rozpieszczała, z nieba lał się żar, ale mimo wszystko doskonale sobie poradzili, a sportowa rywalizacja trwała do samego końca. Dzieciaki były uśmiechnięte i szczęśliwe, że... mogą pomóc. Liczyła się przede wszystkim dobra zabawa, a pamiątkowe medale i puchary i tak dostali wszyscy.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy turnieju mogli zjeść pyszne kiełbaski, które przygotował dla nich Kamil Ciostek, zastępca wójta gminy Łaziska.

Zebrane podczas rozgrywek fundusze przekazane zostały na konto cierpiącej na achondroplazję Nelki Wychodkiej. Łącznie na konto dziewczynki po turnieju wpłynęło 1135 zł.

Agnieszka Gołębiowska

Michał Dąbrowski najlepszym tenisistą w gminie

Mieszkaniec Cwiętalki wygrał drugą edycję Turnieju Tenisa Ziemnego o puchar burmistrza Opola Lubelskiego.

W turniejowe szranki stanęło w tym roku 20 zawodników z gminy Opole Lubelskie. To o sto procent więcej niż rok temu.

Zawodnicy podzieleni byli po losowaniu na cztery grupy, każda liczyła po pięć osób. Grupowe mecze rozgrywane były od 11 lipca do 11 sierpnia. Zwycięzcy przeszli do ćwierćfinałów.

W niedzielę (18 sierpnia) rozegrane zostały dwa półfinały i finał. Tego dnia wręczone zostały też puchary i dyplomy najlepszym tenisistom.

Drugą edycję Turnieju Tenisa Ziemnego o puchar burmistrza Opola Lubelskiego wygrał Michał Dąbrowski z Cwiętalki.

Jak przyznaje, łatwo nie było, raz - z uwagi na wysoką tempe-



W tegorocznej edycji Turnieju Tenisa Ziemnego w Opolu Lubelskim wystartowało 20 zawodników. Najlepsi nagrodzeni zostali pucharami i dyplomami przez burmistrza miasta

raturę, dwa - z uwagi na wysoki poziom przeciwnika.

- To był trudny mecz. Mój rywal był silnym przeciwnikiem. Dlatego też zwycięstwo cieszy - mówi Michał Dąbrowski, który w tenisa ziemnego gra od kilku lat, nauczył się sam i w podobnych imprezach brał już udział,

zdobywając miejsca na podium. - Generalnie grało się bardzo dobrze, fajnie. Tylko warunki atmosferyczne nie były korzystne. Było gorąco, ponad 30 stopni Celsjusza - dodaje.

Drugie miejsce przypadło w udziale Piotrowi Mazurowi, a trzecie Dariuszowi Wilkowi.

Tuż za podium uplasował się Paweł Kaupke.

- Poziom i umiejętności zawodników w grach półfinałowych i finałowych stał na wysokim poziomie - chwali Andrzej Filszkiewicz, organizator imprezy.

Burmistrz Opola Lubelskiego rozważa organizację przyszło-

rocznej, trzeciej edycji turnieju jesienią.

- Przybywa zainteresowanych. To cieszy. Chcemy promować w naszej gminie tenis ziemny - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

ACH



Michał Dąbrowski
z Cwiętalki

- Nie był to pierwszy mój start i zwycięstwo w takim turnieju. Startowałem w 2013 i 2015 roku z powodzeniem. Zająłem wówczas trzecie i pierwsze miejsce. W tenisa gram od kilku lat. Choć ostatnio miałam sześciolletnią przerwę. Grać nauczyłem się sam.